Rok XI. Nr. 25 Sosnowiec, niedziela 26 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-82, Administracji 1-97, Drukarni ... czekowe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

1.250.000 ludzi przedefilówało przed trumną zmarłego króla

LONDYN, 25. 1. — Hala opactwa westminsterskiego, gdzie spoczywają zwłoki króla Jerzego V otwarta była do późnych godzin nocnych. Przez główne wejście płynęła nieustannie rzeka ludzi, składających hołd zmarłemu monarsze.

W ciągu dnia wczorajszego przedefilowało przed trumną królewską 1,250.000 ludzi.

Pogotowie lekarskie pracuje bez przerwy. Wczoraj u samego wejścia do Westminster Hall zemdlała jakaś staruszka, która trzy godziny czekała w kolejce. Przewieziono ją do szpitala gdzie stwierdzono, iż już nie żyje; zmarła wskutek ataku sercowego.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.

LONDYN, 25. 1. — Orszak pogrzebowy króla Jerzego wyruszy z Westminster Hallu we wtorek o g. 9.45 rano według czasu londyńskiego.

Odjazd pociągu żałobnego z dworca i Paddington do Windsoru nastąpi punktualnie w południe i o godz. 12.35 pociąg przybędzie do Windsoru, skąd orszak żałobny wyruszy do położonej w obrębie zamku windsorskiego kaplicy św. Jerzego, gdzie zwłoki Zmarłego monarchy złożone będą w grobach królewskich.

Około godz. 1.15 rozpocznie się w kaplicy św. Jerzego nabożeństwo żałobne.

Punktem kulminacyjnym nabożeństwa będzie 2-minutowa cisza która zapanuje w całej Brytanji o godz. 1.30

Poprzez ulice Londynu do stacji Paddington lawetę działa, na której złożona będzie trumna, ciągnąć będzie 142 marynarzy pod komendą 5 oficerów. Orszakowi towarzyszyć będzie bataljon czarnej gwardji szkockiej. Orszak poprzedzać będzie 16 „piperów“ gwardji szkockiej, którzy na swych narodowych instrumentach grać będą szkockie melodje żałobne.

HITLER CHORY NA RAKA?

Sensacyjna wiadomość dziennika praskiego

PRAGA, 25. 1. „Socialdemokrata“ podaje z Berlina sensacyjną wiadomość o stwierdzonej rzekomo chorobie Hitlera, u którego lekarze skonstatowali raka w gardle. Rewelacje „Socjaldemokraty“ brzmią niezwykle sensacyjnie.

Dziennik praski wskazuje że przed pół rokiem rozeszła się wiadomość o tem, że Hitler nagle zachorował na gardło. Wiadomość ta była zdementowana przez oficjalny komunikat. Wkrótce jednak wiedziano powszechnie, że Hitler poddał się operacji wycięcia polipa z gardła. Obecnie Hitler ponownie zachorował na gardło. Choroba sprzed pół roku odnowiła się.

Powszechnie mówią, że nowotwór wycięty zeszłego roku okazał się w rzeczywistości rakiem. Po dokonanej operacji tkanki wyjętego polipa poddano badaniom histologicznym które wykazały, że ma się do czynienia z wczesnym rakiem. Zwrócono się wtedy do instytutu walki z rakiem bez podania nazwiska pacjenta. Przeprowadzone badania potwierdziły poprzednią diagnozę.

Na uwagę zasługuje fakt podany przed tygodniem przez agencję Havasa, że z otoczenia Hitlera zwrócono się do wybitnego specjalisty lekarza chorób gardłowych, prof. uniwersytetu w Bordeaux Portmana, z nieoficjalnem narazie zapytaniem, czy podjąłby się leczenie Hitlera. Ponieważ zapytanie zrobiono w sposób ogólnikowy profesor nie dał konkretnej odpowiedzi. Z tem samem zapytaniem zwracano się do specjalisty chorób gardła w Wiedniu prof. Neumanna.

Katastrofalne mrozy w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 25. 1. — W stanach północnych panuje nadal ostry mróz.

Nad różnemi okolicami przeszły nowe burze zimowe. W ciągu ostatnich 3 dni straciło życie 129 osób, w 16 stanach.

W stanach Minnesota, Nroth Dakota, Illinois i Jowa panuje mróz od —35 do —49 stopni C.

W ostatnich dniach wybuchły także liczne pożary, których zwalczanie napotykało na wielkie trudności, z powodu mrozu.

W ogólności w pożarach tych straciło życie 18 osób.

W północnej części stanu Nowy Jork spłonęły w piątek 3 wsie.

Miasto Milwaukee, znane z przemysłu browarnianego, poniosło szczególnie wielkie straty wskutek mrozu. Z powodu olbrzymiego zimna browary musiały wstrzymać wysyłkę piwa.

W stanach wschodnich mróz nieco zelżał, ale tutaj także jeszcze liczne miejscowości są całkowicie zasypane śniegiem i odcięte od reszty świata.

KRAWE WALKI O MAKALLE

Rzekome sukcesy abisyńczyków

WARSZAWA, 25. 1. PAT. Ze źródeł angielskich i francuskich nadchodzą wiadomości z Addis Abeby i Dessie wedł. których bitwa, której celem jest odebranie włochom Makalle trwa w dalszym ciągu. Walki te mają się toczyć w bezpośredniem sąsiedztwie Makalle. Wynik 3-dniowej bitwy na terenie Tembien, która zakończyła się w ubiegły czwartek była rzekomo korzystna dla abisyńczyków.

W depeszy agencji Reutera z Dessie jest mowa o zupełnem zwycięstwie abisyńczyków, w których ręce miały dostać się bardzo poważne zdobycze wojenne.

Według doniesień z Addis Abeby wojska rasa Seyuma i rasa Kassy w ciągu ostatnich walk na froncie północnym zdobył 12 armat, 112 karabinów maszynowych wielką ilość broni ręcznej i amunicji. Na froncie południowym panuje stosunkowo cisza.

RZYM, 25. 1. PAT. Komunikat nieoficjalny marszałka Badoglio nr. 106 podaje szczegóły kilkudniowej bitwy w okolicy Makalle, zakończonej, według doniesień włoskich, pełnym sukcesem włochów.

Wojska rasa Kassy i rasa Seyuma — podaje komunikat — w ostatnich czasach przesunęły się z południowej części prowincji Tembien, obierając sobie za podstawę operacyjną okolice Andigo. Celem tych posunięć były przygotowania ofenzywy przeciwko linjom włoskim w prowincji Enderta pomiędzy Makalle i Hausien. Gdy przygotowania do tej ofenzywy były w toku włosi przystąpili do akcji, mając na celu udaremnienie planu abisyńskiego. 19 stycznia 3-ci korpus armji włoskiej posunął się na południowy - wschód od Makalle zajmując miejscowość Debri i Negoida, co nie pozwoliłoby wojskom nieprzyjaciela, znajdującym się w pobliżu Antalo w prowincji Enderta na późniejsze wkroczenie do prowincji Tembien.

Komunikat podaje, że po stronie włoskiej padło 25 oficerów, 119 jest rannych 389 żołnierzy włoskich zginęło lub odniosło rany Wśród wojsk erytrejskich, walczących po stronie włoskiej zginęło bądź zostało rannych 510 żołnierzy. Straty abisyńskie komunikat ocenia na 5.000 zabitych i rannych.

Dezerter zamordował turystę w Tatrach.

CHORZÓW. 25. 1. Niedawno prasa doniosła, że w Zakopanem zginął turysta z Warszawy, Dyljon. Dziś sprawa zaginięcia turysty została wyjaśniona. Okazało się, że Dyljon został zamordowany przez dezertera, zbiegłego 30 grudnia ub. roku z wojska, Stefan Grandę, który ukrywał się przez pewien czas w szałasie w jednej z dolin w Tatrach, gdzie czatował na turystów.

Przed kilkoma dniami Granda spotkał w pobliżu swej kryjówki Dyljona i podając się za strażnika granicznego kazał mu się udać do szałasu gdzie go zastrzelił. Po ukryciu zwłok w śniegu i przebraniu się w zrabowane ubranie morderca opuścił Zakopane.

Dzięki listom gończym rozesłanym za Grandą, jako dezerterem, ohydny morderca został schwytany w Chorzowie i przyznał się do popełnienia potwornej zbrodni.

Nie wolno dopuścić do masowych redukcyj górników

w Zagłębiu Dąbrowskiem

WARSZAWA, 25. 1. W tych dniach zapowiedziane jest przybycie do Warszawy delegacji i związków górniczych Delegacja zwróci się do ministerjum przemysłu i handlu oraz ministerjum opieki społecznej z interwencją — w sprawie masowych redukcyj górników w Zagębiu Dąbrowskiem.

Właściciele kopalń zamierzają w początkach lutego zwolnić około 2400 robotników, wkońcu lutego zaś dalszych 600.

Zwalnianie z pracy tak wielkiej ilości górników pociągnąćby miało za sobą poważne następstwa aż do akcji strajkowej w podziemiach kopalni wącznie.

Masowe redukcje, jakie zapowiada przemysł węglowy, uznać należy w chwili obecnej za niedopuszczalne. Międzyministerjalna komisja, która badała sytuację w przemyśle węglowym, na podstawie zebranych materjałów przedstawi p. premjerowi postulaty obydwu stron — właściciela kopalń i górników.

Dopiero po zaznajomieniu się z temi postulatami — zatarg w przemyśle węglowym będzie mógł znaleźć rozwiązanie na terenie rządowym. Do tej chwili wszelkie samowolne wystąpienia przemysłowców powinny być uniemożliwione.

Jak bezrobotny wykopał „skarb“ w Poznaniu

zakopany w ogródku

Władze śledcze w Poznaniu kończą w obecnej chwili dochodzenie niezwykłej sprawie, której początki sięgają początków wojny światowej.

Przy ul. Marszałka Piłsudskiego 35, dawniej Tiergartesstrasse, mieszkała przed wojną Stefanja Flaumowa, kobieta w starszym już wieku i dość zamożna. W chwili wybuchu wojny Flaumowa obawiając się, jak wielu innych mieszkańców miasta, ewent. zdobycia Poznania przez rosjan, starała się zabezpieczyć swój majątek.— Flaumowa posiadała przy nieruchomości swej mały ogródek, w którym w pośrodku rosło duże drzewo orzechowe.

Postanowiła więc wartościowsze przedmioty i pieniądze

zakopać w ogrodzie.

Zebrała więc większą ilość monet złotych i srebrnych oraz srebro stołowe i zakopała w ogrodzie i niebawem zmarła. Pozostała rodzina dowiedziała się z testamentu, że w ogrodzie pod orzechem jest zakopany... zapas starego wina, które zmarła poleciła wykopać. Winem tym spadkobiercy nie interesowali się i dopiero teraz postanowili wejść w posiadanie „wina, pochodzącego jeszcze z czasów przedwojennych“.

Do przekopania ogródka wynajęto bezrobotnego Nowaka i polecono mu szukać w ogrodzie butelek z winem. Nowak zabrał się do pracy i zamiast na butelki z winem,

natrafił na pokaźną szkatułę.

Ponieważ przypuszczał, że jego pracodawcy nic o szkatule nie wiedzieli, przeniósł ją do domu, gdzie razem z żoną w tajemnicy przed resztą rodziny zabrał się do otwierania skrzynki.

Szkatuła zawierała 3.800 marek niemieckich w 10-markowych monetach złotych. — Radość Nowaków z powodu zdobycia „skarbu“ była ogromna i postanowili zwrócić się do ogrodnika Gartmana przy ul. Gorna Wilda u którego od 7 lat pracowała córka Nowaków. Ogrodnik zgodził się zamienić pieniądze i zaniósł je do niemieckiego banku „Für Handel und Gewerbe“.

Wypłacono mu za to 7.200 zł.

Ogrodnik oddał jednak Nokawom tylko 1.000 zł., „dodając od siebie“ 200 zł. dla córki.

Historja ta minęłaby bez skutków, gdyby Nowakowie postępowali ostrożniej: nie zauważyli, że jeden z ich synów przebudziwszy się w nocy, wysłuchał historji o skarbie.

Nazajutrz wygadał się wśród kolegów i wiadomość dotarła do Franc. Gniłki, który zaczął badać sprawę i wkrótce znalazł jej potwierdzenie. O zajściu powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

Przesłuchano zarówno Nowaka, jak i ogrodnika Gartmana. Nowak przyznał się do przywłaszczenia skarbu, Gartman zaś do ułatwienia zamiany pieniędzy i przyszekł jednocześnie

zwrócić całą sumę.

Nowaka osadzono w areszcie. W chwili obecnej władze policyjne poleciły przeszukać ogródek w poszukiwaniu dalszych skarbów...

Warszawa ma najlepszych kasiarzy

Właściciele kamienic — włamywaczami

Ciekawą pracę na temat kasiarstwa ogłosił naczelnik centrali służby śledczej, insp. Antoni Sitkowski. Otóż, jak okazuje się, w oresie od 1924 r. do października 1935 r. dokonano włamań kasowych w całej Polsce 3.251, w tej liczbie w Warszawie 397. W warszawskim urzędzie śledczym jest zarejestrowanych 144 kasiarzy i dobrych „fachowców“. W tej liczbie 30 procent stanowili żydzi.

Bliższe dane, zebrane przez urząd śledczy, wykazują, iż wśród kasiarzy warszawskich jest: 23 handlarzy, 14 ślusarzy, 6 fryzjerów, 8 stolarzy, 9 robotników, 6 malarzy, 5 murarzy, 3 szewców, 5 krawców, 5 bez zawodu, 4 szoferów, 3 elektrotechników, 3 piekarzy, 3 kamaszników itd. Poza tem figurują jako kasiarze, dwaj właściciele domów, jeden właściciel kawiarni, dwaj kupcy.

Według wykształcenia, na ogólną liczbę 144 kasiarzy warszawskich było 6 analfabetów. Według wyroków skazujących 2 kasiarzy miało za sobą 14 wyroków, jeden — 12 wyroków, 2 — 11 wyroków, 19 — 9 wyroków itd., 3 kasiarzy było bez wyroku.

Kasiarze warszawscy uchodzą za najlepszych na świecie, nie ograniczają się w swych występach tylko na terenie stolicy, natomiast wyjeżdżają na gościnne występy do innych miast polskich a nawet zagranicę.

Z kraju

Strajk górników w Anglji zażegnany. Nowa umowa z przedsiębiorcami

LONDYN, 25. 1. Górnicy przyjęli nową propozycję przedsiębiorców kopalni węgla.

Za przyjęciem propozycji głosowało 360.000 robotników, przeciw 112000, białe kartki oddało 34.000.

Strajk jest w wyniku głosowania zażegnany.

Przedsiębiorcy zgodzili się na podwyżkę płac w kopalniach hrabstwa Lancaster o 1 szyling dziennie, tak samo jak w kopalniach innych okręgów, a nie o 9 pensów, jak proponowano poprzednio.

Dziecko ugotowane żywcem

TORUŃ, 25.1. Pozostawiony bez opieki starszych 3-letni Zygmunt Studziński, w mieszkaniu w wiosce Czarnowo na Kaszubach, wpadł do kotła z wrzącą wodą i formalnie ugotował się..

Dziecko w kilka chwil po wypadku wśród strasznych męczarni zmarło.

Ukończenie portu lotniczego w Gdyni

GDYNIA, 25.1. Ostatnio ukończono budowę gdyńskiego portu lotniczego w Rumji. Dzięki temu z wiosną rb. Gdynia połączona zostanie z siecią polskich linji lotniczych. Normalny ruch komunikacyjny między Gdynią a Warszawą zostanie podjęty w dniu 1 maja.

Prace przygotowawcze w krypcie Srebrnego Dzwonu

KRAKÓW, 25.1. W krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, prowadzone są obecnie nadal intensywne prace techniczne w związku z przebudową krypty i umieszczeniem w niej trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego. W początkach lutego zostanie już uregulowana sprawa zewnętrznego doostępu do krypty.

Szubienica w przedpokoju

INOWROCŁAW, 25.1. Onegdaj odebrał sobie życie przez powieszenie się w przedpokoju własnego mieszkania liczący 62 lat zegarmistrz Stanisław Baranowski.

Wieczorem tego dnia, kiedy domownicy już ułożyli się do snu, Baranowski zmontował w przedpokoju z wieszadeł i szczotek rodzaj szubienicy, na której niebawem powiesił się.

Kiedy domownicy, zaniepokojeni jego nieobecnością, zajrzeli do przedpokoju, badając, czy nie wyszedł na miasto, spostrzegli martwe już zwłoki.

Ile kosztowałaby egzekucja Hauptmanna

Obliczono, że egzekucja Hauptmana kosztowałaby stan New Jersey 219 dolarów i 28 centów. Kat Elliot otrzymałby 150 dolarów, jego pomocnik Bloom 50 dol., drobne wydatki kata 7 dol. 75 cent., obiady dla kata, pomocnika i szofera 11 dol. 50 cent. Prąd dla krzesła elektrycznego — 440 wattgodzin po 2,3 centy za kilowat — 1.012 centów, okrągło 1 centa. Narazie obliczenia mają znaczenie teoretyczne.

Hauptman żyje.

NIEZWYKŁY KONKURS

Najbardziej piegowate dziecko i najbrzydsze stadło małżeńskie

Przed paroma dniami w Ameryce, bo gdzieżby indziej — w stanie Ohio, w miasteczku Bree odbył się jedyny w swoim rodzaju konkurs, a mianowicie na najbrzydszą kobietę, na najszpetniejszego mężczyznę i na najbardziej piegowate dziecko. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju konkurs wywołał niesłychane zainteresowanie w całym stanie. Nieco gorzej było z kandydaturami, wiadomo bowiem, że nie każda kobieta ma odwagę przyznać się do brzydoty.

Ponieważ jednak przeznaczona była wcale pokaźna nagroda oraz szereg podarków, mających stanowić dary pocieszenia, więc znalazło się parę odważnych niewiast, które stanęły przed jury. Nagrodę za największą brzydotę dostała niewiasta miss Flora Aberdeer, 27-letnia pracowniczka magazynu mód. Jest to istota rzeczywiście upośledzona przez naturę, gdyż posiada zabawnie kaczy nos, nadmiernie szerokie usta, a w dodatku lekko zezuje. Ponieważ jednak, jak oświadczyła dziennik., nie ma wcale pretensji jako piękność, zdecydowała się więc ubiegać o nagrodę brzyduli.

Nagroda ta przyniosła jej zresztą szczęście, gdyż w konkursie na najbrzydszego mężczyznę pierwszą nagrodę otrzymał ozdobiony trzema brodawkami na nosie oraz lekkiem skrzywieniem twarzy Bill Morrow. Tenże Bill wpadł na szczęśliwą myśl, że takie premjowane brzydactwo, jak on i miss Aberdeer, powinno stanowić zgodne stadło, w którme przynajmniej nie będzie scen zazdrości, i wobec tego oświadczył, że pragnie poślubić brzydulę. Brzydka Flora przystała na to chętnie i oto przed pastorem stanęła mało ponętna, ale zato szczęśliwa para.

Trzeba na zakończenie dodać, że oprócz tych dwóch konkursów był jeszcze trzeci na najbardziej piegowate dziecko. Premję przyznano Fanny Butler, 5-letniej dziewczynce, której okrągła i wesoła buzia przypomina wybitnie indycze jajo. Ktoś z dowcipnisiów miejscowych wpadł na pomysł, że nowozaślubieni laureaci powinni jeszcze adoptować małą Fanny. Ale projekt nie doszedł do skutku, gdyż rodzice małej, jakkolwiek są ubodzy, oświadczyli, że za nic na świecie nie wyzbędą się swojej kropkowanej pociechy.

O odzyskanie 1 pół miljarda zł. oszczędności z kas rosyjskich

WARSZAWA, 25. 1. Tymczasowy komitet organizacyjny do spraw podjęcia starań o odzyskanie wkładów do b. rosyjskiej państwowej kasy oszczędności złożył p. wice-prezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu memorjał, poparty szczegółowem uzasadnieniem, w sprawie odzyskania omawianych wkładów. Chodzi o wkłady sięgające 1 i pół miljarda zł. Wpłynięcie do kraju tej kwoty przyczyniłoby się do zwalczania panującego obecnie kryzysu. Dotychczas do omawianej akcji zgłosiło formalnie swój akces około 25.000 uczestników omawianych kas.

Jeszcze 8 lat pokoju z Niemcami

Co będzie, gdy upłynie umowa polsko-niem ecka o nieaaresji?

Patrzący przezornie w przyszłość obywatel polski niewątpliwie od czasu do czasu zadaje sobie to pytanie. Układ polsko-niemiecki o nieagresji zawarty bowiem został tylko na lat dziesięć i po upływie tego czasu może zostać w każdej chwili wypowiedziany. Czy wtedy grozi nam zaraz wojna z Niemcami?

Szukając w historji odpowiedzi na to pytanie, nie znajdujemy wyraźnego potwierdzenia. Historja mówi nam przedewszystkiem, że między Polakami i Niemcami niema tak wielkich przeciwieństw, jakby się zdawało. Od czasów Fryderyka Rudobrodego (1157 r.) nie było przecież wojny między Polską a Niemcami.

Bynajmniej nie zapominamy tu o Zakonie Krzyżackim i o Prusach, z któremi prowadziliśmy długotrwałe spory i wojny. Ale uwzględnić trzeba, że były to sprawy partykularne, jak w ogóle Rzesza Niemiecka od zarania swej historji, aż niemal do Hitlera, była zlepkiem państw partykularnych, czyli zrzeszeniem książąt i kurfistów. Z Saksonją naprzykład Polska nigdy nie prowadziła wojny, a królowie z dynastji saskiej zasiadali nawet na tronie polskim.

Ktokolwiek jest oczytany w historji to wie zapewne, że byli historycy niemieccy, jak Raumer, Dahlmann, Schlosser, Gregorivius, że był parlament frankfurcki, który głosił rozbiory Polski jako „haniebną niesprawiedliwość" (schmachvolles Unrecht), że mówiono kiedyś o świętym obowiązku narodu niemieckiego zażądania odbudowy państwa polskiego w dawnych granicach. A nawet w Prusach myślano jeszcze w połowie ub. wieku o restytucji państwa polskiego, choć z drugiej strony w tych samych Prusach padło później wobec polaków okrutne słowo „ausrotten".

Dzisiaj jednak, chcąc wierzyć zapewnieniom, idącym z drugiej strony granicy — niema Prus, od czasu Hitlera są tylko Niemcy. Te same Niemcy, których parlament frankfurcki potępił rozbiory Polski, te same, które gloryfikowały sto lat temu powstanie listopadowe w zapomnianych dziś już niestety, niezliczonych „Polenlieder".

Można by na to odpowiedzieć, że Niemcy dzisiejsze zapomniały już o swoim entuzjazmie dla powstańców polskich natomiast przyswoiły sobie tradycje zaborcze Prus i myślą nadal o „rewindykacji" naszego Pomorza. Zaprzecza temu znowu sam Hitler, który swego czasu oświadczył wyraźnie, że nie chce w granicach Niemiec obcego elementu i o Pomorze wojny wzniecać nie myśli, uważając za cenną na to krew niemiecką.

Autorytet Hitlera jest zresztą tak wielki, że spowodował on przecież zwrot opinji niemieckiej w stosunku do Polski. I Hitler rzucił też hasło pokojowego porozumienia i przesunięcia naszych stosunków z najeżonej ostrzami platformy prusko-polskiej na płaszczyznę niemiecko-polską, która od początku XII wieku nie zna wojen, ni konfliktów.

Od chwili podpisania w dniu 26 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, upłynęło już dwa lata. A zatem pozostaje nam jeszcze osiem lat pokoju z Niemcami. W ciągu tego okresu zaś nastąpić może takie przeobrażenie pojęć, mogą wyłonić się tak niespodziewane metamorfozy politycznego socjalnego, technicznego i ideowego postępu, że t. zw. „sprawa Pomorza" może przestać być w ogóle aktualną.

Jest możliwe, że za osiem lat istniejący dziś ewent. jeszcze antagonizm polsko-niemiecki, podsycany w Polsce troską o utrzymanie stanu posiadania, a w Niemczech strachem przed przewagą rozrodczości żywiołu polskiego, zniknie wobec nowych perspektyw ogólnoludzkich.

Coprawda Niemcom ciasno jest dzisiaj w granicach powojennych i dlatego fermentują tam nastroje czy siły ekspansywne. Ale świat jest taki wielki i tyle mieści w sobie możliwości, że biała rasa chcąc się rozwijać, wcześniej czy później będzie musiała podać sobie ręce i przystąpić do nowego podziału świata.

L. Łydko.



Trumna ze zwłokami monarchy angielskiego w opactwie Westminsterskiem.

Wczoraj pod brzemieniem trosk — dziś ludzie niezależni

Główna wygrana czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej padła — jak wiadomo — 21 bm. na nr. 44.794 w kolekturze Józefa Maschlera w Tarnowie przy placu Kazimierza 1 (plac ten będzie teraz pewnie nosił przydomek „Szczęśliwego"). Wszyscy wybrańcy fortuny zrealizowali już wygraną, otrzymując z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej po 200.000 zł. na ćwiartkę. Poniżej podajemy szczegóły, dotyczące właścicieli dwu pierwszych ćwiartek.



PP. Stanisław Wróbel i Franciszek Gabik grają od dłuższego czasu do spółki, a pozatem każdy z nich posiada własne ćwiartki rozmaitych losów. Pan Wróbel otrzymał nagle jakąś inspirację, że wygra jeśli los wyciągnie mu muzyk. Zwrócił się tedy do znajomego ociemniałego organisty, p. Edwarda Ostrowskiego i dzięki niemu stał się właścicielem ćwierci szczęśliwego losu do spółki z przyjacielem. P. Wróbel emerytowany chorąży 78-go pułku piechoty oświadczył, że cieszy się głównie z tego, iż córka jego, którą matka opuściła, będzie miała majątek. Zarówno on, jak i p. Grabik właściciel kiosku tytoniowego, zamierzają wybudować sobie domy w rodzinnym Tarnowie.



P. Frieburg, nauczycielka gimnazjalna nie umie narazie określić swych projektów na przyszłość, pozatem, że kupuje sobie niezwłocznie aparat radjowy, gdyż z jego braku nie mogła wysłuchać transmisji ciągnienia i dowiedziała się o swem szczęściu dopiero w kolekturze.

Wygrane pieniądze wszyscy złożyli narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego. Charakterystyczne jest jednak że pierwszą czynnością każdego było kupienie losu do I-ej klasy 35-ej Loterji, której ciągnienie rozpocznie się 20 lutego r. b.

Przez 5 dni i 5 nocy
robotnicy leżeli na torze kolejowym
Niezwykła demonstracja 600 robotników

Między fabryką parkietów „Laszapel" w Maniewcach na Wołyniu, a związkiem zawodowym robotników zawarta została w swoim czasie umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy 600 robotników w tej fabryce. Ostatnio starosta kowelski zawiesił w czynnościach wspomniany związek zawodowy, wobec czego dyrekcja fabryki zaczęła zwalniać robotników. Wówczas robotnicy zaczęli demonstrować w sposób dotąd wprost nienotowany. Mianowicie 600 robotników, zagrożonych utratą pracy, ułożyło się na torze kolejowym, ściślej mówiąc, na bocznicy kolejowej fabryki, nie dopuszczając surowca. W ten sposób 600 robotników demonstrowało w pozycji leżącej na torze kolejowym bez przerwy przez 5 dni i pięć nocy. Sprawa stała się głośną i starosta w Kowlu cofnął swą decyzję. Dzięki temu stanowisku starosty, dyrekcja fabryki ponownie zaczęła respektować postanowienia umowy zbiorowej. Wszyscy robotnicy pracują nadal, spokoju nie zakłócono.



Albert Sarraut utworzył nowy rząd we Francji, obejmując tekę premjera i ministra spraw wewnętrznych.

Jak Marszałek Piłsudski składał odwołania podatkowe?

Majątek osobisty Marszałka w r. 1925 wynosił 34 tysiące złotych

P. Stefan Sieradzki b. wiceprokurator sądu okręgowego w Sosnowcu, a obecnie naczelnik wydziału ministerjum skarbu, w artykule o Marszałku Piłsudskim jako podatniku skarbowym opisuje bardzo interesujący wypadek złożenia przez Marszałka odwołania do urzędu skarbowego z powodu zbyt wysokiego szacunku podatkwoego. Z opisu tego wyjmujemy najciekawszy urywek:

„W dniu 16.I. 1925 została marszałkowa Piłsudska wezwana pismem urzędu skarbowego na pow. warszawski, do stawienia się w tymże Urzędzie przy ul. Długiej 50 „w celu udzielenia wyjaśnień w sprawie podatku majątkowego".

Wymiar podatku majątkowego przypisano Marszałkowi i p. Aleksandrze Piłsudskiej w r. 1925 od majątku wartości 34.510 zł. 21 gr. Wysoki ten szacunek majątku Marszałka spowodowany został tem, iż podstawą wymiaru objęto również i żołnierską działkę Marszałka „Osada Świętniki" z Wileńskiej.

Przeciwko temu wymiarowi i jego podstawie wniósł Marszałek i p. Aleksandra Piłsudska, w dniu 2.11. 1925 odwołanie do urzędu skarbowego w pow. warszawskim.

Tekst tego interesującego dokumentu brzmi dosłownie:

„Do Urzędu Skarbowego na pow. warszawski (Komisja Odwoławcza).— Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Aleksandry Piłsudskiej, zamieszkałych w Sulejówku, pow. warszawskiego, a obierających sobie miejsce prawnego zamieszkania dla sprawy niniejszej w mieszkaniu ppłk. Adolfa Macieszy (Warszawa Plac Saski 7, Sztab Gener.).

Odwołanie. — W dniu 4 października r. b. został nam doręczony Nakaz Płatniczy Nr. 22, na podatek majątkowy, w myśl którego wartość majątku ulegającego opodatkowaniu oszacowana została na łączną sumę zł. 34.510 gr. 21.

W tej sumie szacunkowej mieści się również i wartość posiadłości gruntowej „Osada Świętniki", ziemi wileńskiej, którą Józef Piłsudski otrzymał tytułem nadania żołnierskiego.

Tymczasem w myśl wyraźnego przepisu prawa, a mianowicie w myśl art. 3, część II, punkt b. ustawy o podatku majątkowym z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. z roku 1923 Nr. 94, poz. 746) — tego rodzaju posiadłości gruntowe, pochodzące z nadań żołnierskich, zostały zwolnione od obciążenia podatkiem majątkowym. — Na zasadzie powyższego uprzejmie upraszamy:

1) o sprostowanie wymiaru podatku, stosownie do przytoczonych powyżej zasad; oraz
2) o wstrzymanie do czasu rozstrzygnięcia niniejszego odwołania egzekucji, co do kwoty przekraczającej sumę rzeczywiście przypadającego od nas podatku. — Sulejówek, dnia 2.11. 1925 roku.

J. Piłsudski
Aleksandra Piłsudska.

Odwołanie napisane zostało na zwykłym papierze kancelaryjnym. Charakterystyczny podpis atramentu Marszałka został położony ponad podpisem marszałkowej".

Odwołanie Marszałka Piłsudskiego zostało oczywiście w całej pełni uwzględnione.

Czas pozbyć się obcokrajowców!

Kiedy odjadą „transporty“ z Polski?

Wczorajszy „Expres Zagłębia“ przyniósł następującą depeszę z Francji:

TRANSPORTY ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Naskutek zarządzenia ministra pracy, rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowemi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, aby transporty te były jaknajliczniejsze. Piewszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Jednocześnie na komisji budżetowej sejmu min. op. społ. p. Jaszczołt wygłosił przemówienie w którem zaznaczył, że liczba bezrobotnych w Polsce sięga 1.400.000 osób. Poza tem p. minister stwierdził, że zatrudniamy w kraju zbyt dużą ilość obcokrajowców. Gdy w roku 1933 było w Polsce obcokrajowców 9860, to w roku 1935 liczba ich nie tylko nie zmalała, lecz wzrosła do 10.735 osób.

Tak więc gdy we wszystkich państwach rządy prowadzą akcję w kierunku pozbywania się obcokrajowców u nas w Polsce, gdzie mamy tak duże bezrobocie, pozwala się na napływ coraz to większy obcokrajowców, którzy zajmują przeważnie dobrze płatne stanowiska, odbierając w ten sposób chleb naszym pracownikom.

Jaskrawy tego przykład widzimy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W przemyśle zagłębiowskim obcokrajowcami obsadzone są nie tylko kierownicze stanowiska, lecz na całym szeregu podrzędniejszych stanowisk widzimy obcokrajowców, pobierających wysokie wynagrodzenia.

Jest to stan anormalny, który wymaga radykalnych posunięć. Władze nasze zbyt lekką ręką dają zezwolenia na pobyt i pracę obcokrajowców w Polsce.

Tym stanem rzeczy winien zainteresować się w pierwszym rzędzie inspektorat pracy oraz władze administracyjne. Czas najwyższy, aby wzorem Francji „transporty obcokrajowców“ przekroczyły granicę, wywożąc z Polski niepotrzebny i uciążliwy dla nas balast.

GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBR. NR. 3.

W nadchodzącą środę o zwykłej porze (godz. 20) nadana będzie trzecia skolei audycja z podstudja sosnowieckiego. Program tej audycji przewiduje recital skrzypcowy (dwie części), p. Jana Hilla, profesora szkoły muzycznej w Sosnowcu. Profesor Hill grać będzie w I części „Gawot“ K. Bohma, „Taniec Cygański“ fiwadara Nachez i „Serenadę“ Areńskiego, w drugiej zaś czzsci „Mazura Kontskiego“, walca J. Straussa, we własnej transkrypcji, „Nad pięknym modrym Dunajem“ i Kreislera „Radość miłości“.

Między pierwszą a drugą częścią recitatu dr. Juljusz Braun wygłosi odczyt p. t. „Regjonalna myśl gospodarcza“. Na zakończenie „Aktualja Zagłębia Dąbrowskiego“ w opracowaniu red. K. Cwierka.

—o—

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU LEKARZY POWIATOWYCH I MIEJSKICH W SOSNOWCU.

W drugim dniu zjazdu lekarzy miejskich i powiatowych województwa kieleckiego w Sosnowcu uczestnicy zwiedzili szereg zakładów i instytucyj

Między innemi lekarze zwiedzili ośrodek zdrowia i miejską pracownię badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu, szpital centralny ubezpieczalni społecznej, jedną ze szkół powszechnych pawilon gruźliczy w Sosnowcu, państwowe zakłady wodociągowe w Maczkach i kop. Juljusz.

O godz. 17-ej w ratuszu nastąpiło zakończenie obrad, poczem odbył się obiad.



Nigdy nie można być pewnym, czy papier używany jaki w niektórych sklepach służy do opakowania zakupów, nie był poprzednio w rękach zakaźnie chorych. Dlatego dla ochrony zdrowia swojej rodziny, unikaj sklepów, używających stary papier do pakowania. Wymagaj zawsze opakowywań w nieużywany czysty papier!

Co powinni zwiedzić lekarze w Sosnowcu

Ze sfer nauczycielskich otrzymaliśmy następujące uwagi:

W drugim dniu zjazdu lekarzy powiatowych i miejskich przewidziane było zwiedzanie przez uczestników zjazdu różnych instytucyj i urządzeń sanitarnych. W programie zwiedzanie przewidziana była wizyta w szkole Nr. 10 na Środuli. Jak wiadomo, jest to szkoła nowo-wybudowana, jedna z najlepszych w Sosnowcu, jeśli chodzi o zdrowotność. Nasuwa się pytanie, dlaczego to pp. lekarzy nie zaprowadzono do szkoły nr. 22, tuż obok szkoły Nr. 10? Tam mogliby się pp. lekarze przekonać, w jakich warunkach sanitarnych uczą się dzieci z najbiedniejszych warstw społecznych Sosnowca. Bardzo pouczającą byłaby też wizyta w szkole Nr. 16 przy ul. Kamiennej, na Konstantynowie. Szkoła ta mieści się w wynajętej częściowo kamienicy czynszowej w bezpośredniem sąsiedztwie huty Katarzyna, zatruwającej powietrze gazami. Szkoła nie posiada podwórka, ogrodu szkolnego, z ustępów korzystają dzieci wspólnie z lokatorami kamienicy. Warunki, jednem słowem, wołające o pomstę i o zamknięcie tej szkoły ze względu na zdrowie dzieci. Szkoła Nr. 15 przedstawia również ciekawy objekt dla lekarza miejskiego.

Tymczasem kierownictwo zjazdu wybrało do zwiedzania tylko wzorowe objekty, zakrywając przed uczestnikami zjazdu rzeczywistości i fałszując w ten sposób prawdziwy obraz stosunków zdrowotnych w Sosnowcu. Wyśmiewamy się lub oburzamy na metody sowieckiej agencji turystycznej „Inturist“, która oprowadza turystów tylko po kilku pokazowych i reprezentacyjnych instytucjach w Moskwie, a sami u siebie stosujemy kubek w kubek te same metody... **J.**

Zebranie wierzycieli banku Zagłębia

i wybory syndyka ostatecznego

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie wierzycieli banku Zagłębia w Sosnowcu.

Przewodniczył obradom sędzia komisarz dvr. Hertz.

Syndyk dr. Braun złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności i stanu upadłości.

Następnie utworzony został związek wierzycieli i dokonano wyboru syndyka ostatecznego w osobie dr. Brauna.

Tradycyjny opłatek

o oddziałach strzeleckich powiatu będzińskiego

Obok codziennej cichej i żmudnej pracy strzeleckiej, ciężkiej pracy zawodowej w podziemiach kopalń i warsztatach pokonywania piętrzących się trudności — następują momenty, będące wyrazem głębokiego przywiązania do religji i spoistości organizacyjnej.

Takim momentem jest tradycyjny opłatek, obchodzony nadzwyczaj uroczyście w oddziałach strzeleckich.

W dniu tym obszerne i przybrane świetlice gromadzą członków, sympatyków i ich rodziny przy wspólnym stole, wśród których znajduje się kapelan ZS. ks. kanonik Fr. Raczyński, miejscowe duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, strzeleckich i pokrewnych organizacyj.

Na stole opłatek, łączący wielką rodzinę strzelecką silnym węzłem zgody i dążenia do właściwego celu przez systematyczną i trwałą pracę dla państwa.

Pierwszy opłatek obchodzi związek strzelecki pod ciężarem żałoby, to też wierny wielkiej idei rozpoczyna go uczczeniem pamięci założyciela i wodza, pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego.

Po kilkuminutowej ciszy wytwarza się atmosfera prawdziwego życia strzeleckiego — padają słowa zachęty i życzenia, inscenizacja, deklamacje, rozbrzmiewają pieśni legjonowe i strzeleckie, wytwarza się nastrój, najlepszym wyrazem dzisiejszej rzeczywistości — każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem.

Przy jednym stole siadają bez różnicy na stan, wiek i zawód rozradowane orlęta, junacy, długoletni członkowie, rezerwiści, spracowany robotnik, zamożny obywatel, ubogi rolnik — następuje serdeczna przyjaźń, pełne zrozumienie i zbliżenie starszego społeczeństwa z szeregami strzeleckiemi.

W bieżącym miesiącu wszystkie oddziały urządzają opłatek, który z każdym rokiem skupia szersze masy młodzieży i starszego społeczeństwa.

Zaufanie społeczeństwa i docenianie działalności związku strzeleckiego daje gwarancję, że składane życzenia pomyślnego rozwoju urzeczywistnią się w codziennych rezultatach, stwarzając poważny dorobek — silne podstawy istnienia organizacji.

KRONIKA

Niedziela 26 Styczeń	Dziś: Polikarpa Jutro: Jana Chryzostoma Wschód słońca: 7.4 Zachód słońca 4.08

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 26 stycznia.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę“; 9.05 Gazetka rolnicza; 9.40 Dziennik poranny; 10.30 Transmisja nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symfoniczny z Poznania. 15.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Róża czy Ewelina? 15.15 Od koszuli do spencerka. 16.00 Samowar znowu się odzywa. 16.15 Tańce i melodje hiszpańskie. 16.45 Migawki regjonalne. 17.05 Muzyka taneczna. 18.00 Teatr Wyobraźni premjera słuch. pt. Historja o żołnierzu 19.45 Co czytać. 20.00 Arje i duety operowe 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Niedziela, 26 stycznia.

9.15 Muzyka lekka—płyty; 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Płyty. 12.03 Co słychać na Śląsku. 14.20 Muzyka lekka 15.00 Wczasy rolnicze. 15.10 Płyty. 15.22 Utrzymywanie i pielęgnowanie inwentarza 15.25 Płyty. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Wiadomości sportowe. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 Bory i bojki śląskie 23.00 Muzyka taneczna.

POLSKA NADAJE NA KRÓTKIEJ FALI.

Jak niegdyś Raszyn pod Warszawą dał znać o sobie światu przez najsilniejszą w roku 1929 w Europie stację radjofoniczną podobnie od niedawna dowiedziano się szeroko po świecie o Babicach, które nadają z miejscowej stacji krótkofalowej trzy razy w tygodniu program radjofoniczny. Stacja w Babicach pracuje na fali 22 metry, z mocą 10 kilowatów w antenie.

W październiku ub. r. próby nadawania z tej stacji programów radjowych wypadły pomyślnie, co potwierdziły listy od radjosłuchaczy z czterech głównych kierunków promieniowania polskiej krótkofalówki, a mianowice: z Anglji i Ameryki Północnej na północnym zachodzie, z Palestyny, Australji i Nowej Zelandji na południowym wschodzie i wreszcie: z Mandżurji na północnym wschodzie i Francji, Hiszpanji, Brazylji i Argentyny — na południowym zachodzie. Zagranica również wystawia bardzo dobrą opinję naszej krótkofalówce.

Stacja nadaje programy trzy razy w tygodniu: dwa razy około 6 pp. dla Ameryki Północnej i Europy, a raz dla Ameryki Południ. i Azji Półn. — Wschodniej, około godz. 10 wieczorem, aby odbiór naszej krótkofalówki przypadł w Amerykach i w Azji na godziny dzienne.

W rzeczywistości w Ameryce północnej odbierają Babice około południa, a Mandżurji, Australji i Nowej Zelandji— między 6 i 7 rano. Stację babicką odbierają nietylko krótkofalowcy. Trzeba wiedzieć, że zagranicą: w Niemczech, Anglji i Ameryce — silniejsze odbiorniki lampowe buduje się na wszystkie zakresy fal, a więc: długie, średnie i krótkie.

Wpolskiej fabrycznej produkcji odbiorników radjowych tylko aparaty radjowe wileńskiej wytwórni Elektrit odbierają fale krótkie. Zaznaczyć wypada, że w produkowanych przez Elektrit odbiornikach nawet najtańsze odbiorniki odbierają fale krótkie.

W zagranicznej prasie radjowej coraz częściej mówi się o Warszawskiej stacji krótkofalowej. Pierwsza wiadomość ukazała się w londyńskim tygodniku „World Radjo“ jeszcze 18 października r. ub., a więc w czasie, gdy Babice nadawały jeszcze próbnie. W korespondencji jest mowa, że program składa się przeważnie z muzyki z płyt, uzupełnianej od czasu do czasu żywem słowem. Speaker i speakerka zapowiadają w czterech językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-12

Tam, gdzie niema głodu i więzień

Szczęśliwy zakątek świata bez podatkow i policji

Na morzu Tasmańskiem znajduje się mała wysepka Lord Howe Island, licząca zaledwie 7 mil długości i półtorej mili szerokości, którą można śmiało nazwać rajem na ziemi. Każdy mieszkaniec wysepki posiada swój dom i zapewnione dochody. Nie zna się tam bezrobocia, ani nędzy, a przytem każdy pracuje tylko dwie godziny tygodniowo

BARDZO ZACHĘCAJĄCE WARUNKI.

W początkach zeszłego stulecia amerykańskie statki rybackie, które polowały na wieloryby na morzach południowych, stwierdziły że na wysepce Lord Howe Island znajduje się doskonała woda do picia. Wysepka była bezludna. Rybacy nie byli narażeni na prowadzenie walk z wrogo usposobionymi tubylcami i mogli świetnie odpoczywać. W roku 1840 wiadomość o istnieniu wysepki o zdrowym, suchym klimacie i niezwykle żyznej ziemi dotarła do Australji i dwie rodziny tutaj się osiedliły. Za niemi podążyły i inne i w roku 1850 utworzyło się na wysepce małe osiedle. Gdy połów wielorybów nie dawał już dochodów, mieszkańcy wysepki zajęli się handlem nasionami palmowemi.

Ten handel tak doskonale się rozwinął, że obecnie mieszkańcy żyją, jak w raju. Ich palmy docierają wszędzie. Wszystkie palmy, zdobiące statki, hotele luksusowe i mieszkania bogaczy, pochodzą z wysepki Lord Howe Island

WSZYSCY TU ŻYJĄ Z PALM.

Roczne dochody, pochodzące ze sprzedaży nasion palmowych równomiernie zostaną podzielone między mieszkańców. Wyspiarze dzielą się na „udziałowców". Do pierwszej kategorji należą ci wszyscy, którzy otrzymują dochody ze sprzedaży palm. Udziałowcem zaś jest ten kto urodził się na wysepce, lub pobrał się z obywatelem wyspy. Z ludności, liczącej ponad 150 dusz, połowa tylko należy do udziałowców. Druga grupa ludności składa się z osób, które mają inne zajęcia, lub które przybyły na wyspę, przyciągnięte pięknem krajobrazu. Niektórzy z nich chętnieby wybudowali sobie tutaj domy i zamieszkali na stałe. Gmina jednak na to nie pozwala. Nadmierne bowiem powiększenie ludności odbije się krzywdą na pozostałych mieszkańcach ponieważ światowa sprzedaż nasion palmowych jest ograniczona.

JESZCZE NIE BYŁO ZATARGÓW ANI EKSMISJI.

Nikt tu niema własnego kawałka ziemi. Całkowity obszar wyspy należy do wszystkich mieszkańców wyspy. — Gmina każdemu wydziela kawałek ziemi w zależności od jego woli i upodobań. Może on przechodzić z pokolenia na pokolenie tylko wtedy gdy jest uprawiany i wykorzystywany. Nie wolno go jednak sprzedawać. Gdy jakiś młodzieniec chce się żenić, zawiadamia o tem gminę. Ta wydziela mu kawałek gruntu, na którym małżeństwo buduje sobie dom i zakłada ogród lub pola uprawne. Dom nie należy jednak do niego. Jest własnością gminy. Nigdy nie doszło na wyspie do zatargów na tem tle i nikt jeszcze nie został eksmitowany przez gminę z zajmowanego domku.

NIE PŁACĄ PODATKÓW.

Również i system podatkowy jest tu nad wyraz szczególny. „Nieudziałowcy" ,którzy przez dłuższy okres czasu mieszkają na wyspie, płacą podatki w wysokości 5 funtów rocznie. Udziałowcy zaś którzy zajmują się tylko handlem nasionami, nie płacą podatków. Tacy, którzy posiadają jeszcze inne źródła dochodu, płacą podatki w wysokości ósmej części dochodów, gdy te przekraczają 24 funty rocznie. Podatki te wchodzą do ogólnej klasy udziałowców. W ten sposób gmina nie dopuszcza do tego, by na wyspie utworzyły się klasy i dba, by dochody wszystkich mieszkańców były prawie równe.

CAŁE ICH ZMARTWIENIE, TO SZCZURY.

Życie na wyspie jast tak urocze i proste, że żaden mieszkaniec nie chce się obarczać dodatkową pracą. Tak np. właściciele dwuch istniejących na wyspie hoteli, muszą sprowadzać służbę z Australji. Mieszkańcy tego swoistego raju na ziemi posiadają jeden poważny kłopot: są nim szczury. Przed 20 laty jakiś statek rozbił się u brzegów wyspy i szczury przywędrowały z niego na ląd. Od tej chwili rozmnażają się one bardzo szybko i stały się plagą wyspy. Mieszkańcy przy pomocy psów starają się je wytrzebić. Gmina zaś zachęca ich do tej walki, płacąc za każdego zabitego szczura premję, z której nie potrąca się podatku. W ten sposób zręczni łowcy szczurów, którzy w ciągu miesiąca zabijają około 300 szczurów, posiadają wcale pokaźny dochód uboczny.

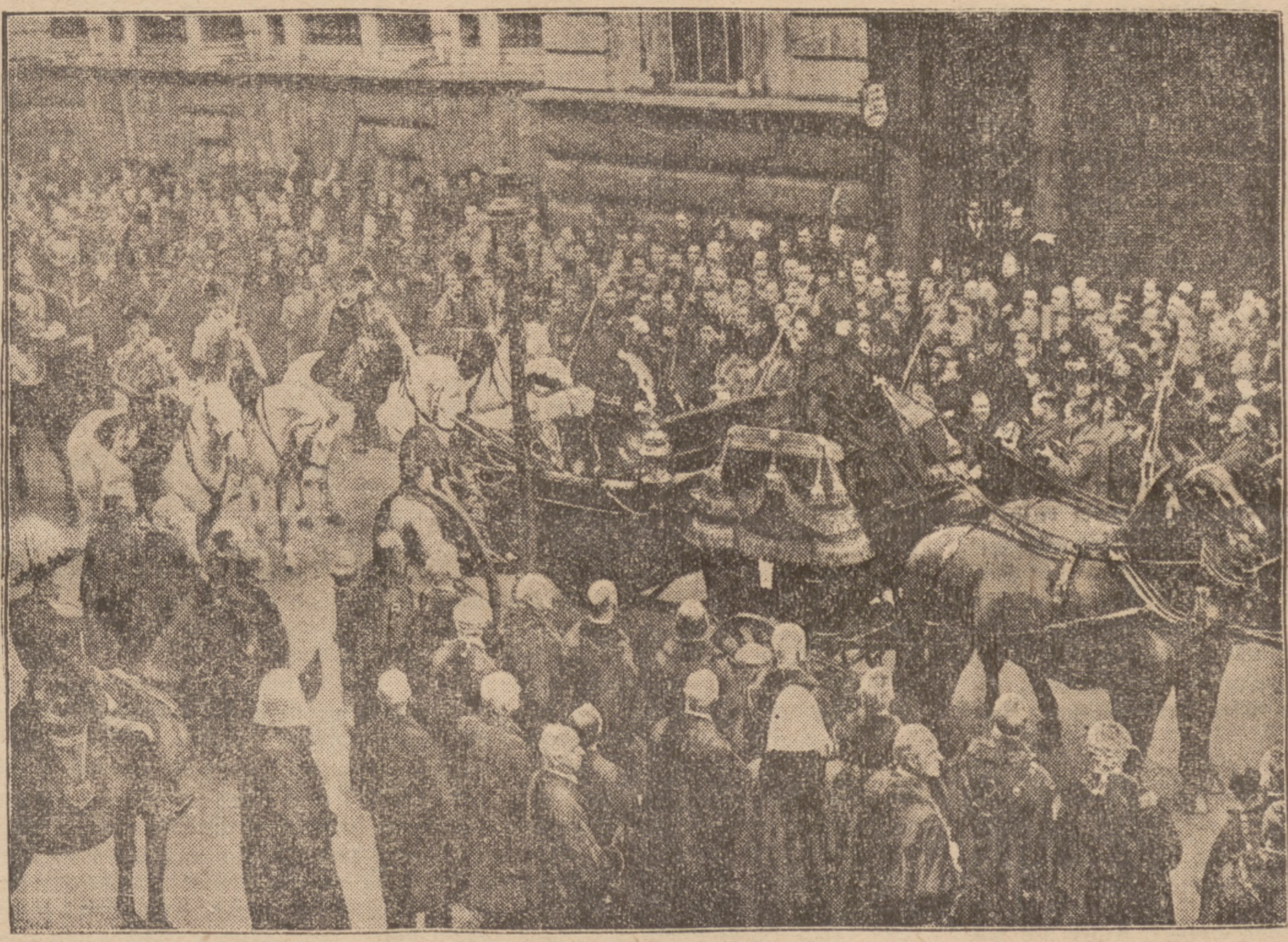
SZCZĘŚLIWY ŻYWOT BEZ POLICJI.

Na wyspie niema samochodów, Jest tylko kilka wozów, zaprzężonych w piękne rasowe konie. Te wozy służą prawie wyłącznie do przewożenia środków żywności. Pozatem niema tu więzienia, policji, ani prokuratora. Czy istnieje druga taka miejscowość na świecie, gdzie właściciel hotelu mówi odjeżdżającemu gościowi, że może rachunek zapłacić później — po powrocie do domu, lub przelać go w Sidney na jego konto bankowe!

Wyspiarze nie przepracowują się zbytnio. Palmy rosną wszędzie. Zebranie więc nasion nie jest męczące i w ciągu pół godziny można zebrać znaczną ich ilość. Każdy więc w przybliżeniu pracuje około dwuch godzin tygodniowo i to zupełnie wystarcza, by mieszkańcy żyli w dostatku. Wolny czas poświęca się przedewszystkiem sportom. Tenis, rybołóstwo i pływanie, są ulubionemi sportami mieszkańców.

NIE ROZUMIEJĄ NASZYCH TROSK.

Niektórzy wyspiarze posiadają ładniejsze domy, niż inni. To zjawisko nie wypływa z różnic majątkowych., przecież wszyscy posiadają te same dochody, lecz z tego, że gusty poszczególnych ludzi są różne. Na wyspie Lord Howe Island niema lekarza. Ludzie tu rzadka zapadają na zdrowiu. — Gdy się to jednak zdarzy, pielęgnuje ich pielęgniarka utrzymywana na koszt gminy. Szkoła jest tu bardzo prymitywna. Dzieci, które chcą się dalej kształcić, wysyła się do Sidney. Na wyspie niema kina, ani aut, ani miejscowych gazet. Życie płynie tu spokojnie i równomiernie, bez hałasu i zawiści. Jedynie, dzięki radju, utrzymują mieszkańcy kontakt ze światem zewnętrznym, którego kłopotów i trosk mieszkańcy tego raju na ziemi nie potrafią pojąć.



Proklamowanie Edwarda VIII królem Anglji odbyło się według tradycyjnych zwyczajów w Londynie. Na zdjęciu chwila proklamacji w londyńskiej City.

Wydali na świat kopalnię złota

Szczęśliwi rodzice szczęśliwych pięcioraczków

Słynne pięcioraczki kanadyjskie liczą już ponad rok, a Kanada, Ameryka i nawet cały świat interesuje się niemi dotychczas.

Gdy pięcioraczki przyszly na świat, rodzice nie wiedzieli w jaki sposób zdołają je utrzymać i wychować, ponieważ pan Dionne zarabiał bardzo mało. Zczasem jednak te kłopoty zmalały do zera. gdyż maleństwa okazały się sprytnymi „ludźmi intersen".

DOCHODOWE PIĘCIORACZKI.

Zaledwie rozeszła się po świecie wieść o urodzeniu się pięcioraczków gdy pod adresem małżeństwa Dionne zaczęły napływać paczki z podarunkami, które jeszcze dotychczas są nadsyłane. Pan Dionne mógł rzucić posadę i poświęcić się całkowicie wychowaniu niemowląt.

Pozatem maleństwa Dionne zaczęły napływać wielkie sumy pieniężne. Płacono rodzicom wielkie sumy za to byleby tylko pozwolili sfotografować swe pięcioraczki. Gdy niemowlęta liczyły zaledwie kilka dni, sfilmowano je i sowicie wynagrodzono państwo Dionne. Pięcioraczki odwiedzali amerykańscy właściciele fabryk zabawek dziecięcych, środków odżywczych dla dzieci, kosmetyków dla dzieci itd. — Chcieli wykorzystać nazwisko pięcioraczków w celach reklamy lecz za to musieli płacić.

ŻYŁA ZŁOTA, A NIE DZIECI.

Dochody niemowląt były tak wielkie, że po kilku tygodniach ich rodzice byli już bogatymi ludźmi. Pan Dionne wybudował sobie własny dom za 15.000 dolarów. Dom jest urządzony według najnowszych wymagań techniki i higjeny. Dla dzieci zaś wybudowano specjalny pawilon, rodzaj kliniki, według wskazań pedagogiki. Rodzice nic nie zapłacili za budowę, ani za urządzenia. Wszystko, począwszy od cegieł a skończywszy na żarówkach, było nadesłane przez przemysłowców darmo, w celach reklamowych.

Państwo Dione są ludźmi bardzo przezornymi. Nie szafują pieniędzmi które same wprost do nich napływają lecz odkładają je w bankach i kupują pewne papiery wartościowe. Chcą bowiem, by niemowlęta miały zapewnioną przyszłość i by przez całe życie niczego im nie brakło.

Czy są zwierzęta, które nie umieją pływać?

Do tej pory przypuszczano, że do kategorji zwierząt nie umiejących pływać należą świnie. Załoga jednego ze statków francuskich uratowała „honor" świń, gdyż potwierdziła, że jedna z dzikich świń podpłynęła do statku od brzegu i została wciągnięta na pokład. Sądzono również, że słonie nie mogą utrzymać się na wodzie z powodu swojej ciężkości i niezgrabności. Było to mylne rozumowanie, gdyż słonie okazały się znakomitymi pływakami. Zachodzi więc pytanie, które nie umieją pływać? Trudno na to, wobec powyższych faktów dać odpowiedź. Okazuje się tylko, że wyposażony w rozum człowiek — musi się uczyć pływać.

Jak wielki jest apetyt pytona?

Muzeum przyrodnicze w Travankore w Indjach, prowadzi specjalne studja dotyczące życia różnych węży i gadów. Uczeni ustalili, że np. węże potrafią szybciej pełzać jak ludzie biegać. Również zebrano ciekawe dane, dotyczące apetytu np. pytona. Ustalono, że pyton liczący 7 m. długości, w ciągu roku zjadł 100 królików, 4 kangury i 1 psa.

Musimy zwalczać zastraszającą zmorę bezrobocia

Wielkie zaniepokojenie w społeczeństwie wywołały ogłoszone ostatnie liczby bezrobocia. Według danych biur pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, która we wrześniu spadła do 255 tysięcy, zaczęła się w ostatnich miesiącach w szybkiem tempie podnosić i około 15 stycznia dosięgła cyfry 400.000. Powtarza się cykliczny ruch bezrobocia, który można było zaobserwować w ostatnich latach; spadek liczby bezrobotnych w lecie i jesieni, w momencie największego nasilenia robót publicznych, następnie skolei szybki wzrost bezrobocia w ciągu miesięcy zimowych.

Zaniepokojenie społeczeństwa

jest całkowicie uzasadnione przedewszystkiem z tego względu że ogłasza na co dwa tygodnie oficjalna liczba bezrobotnych w małym tylko stopniu odtwarza istotne rozmiary bezrobocia. Wzrost oficjalnej cyfry znamionuje daleko większy wzrost rzeczywistej cyfry bezrobotnych. Pamiętać bowiem należy, że urzędowe cyfry wyrażają właściwie tylko liczbę osób, poszukujących tylko zatrudnienia za pośrednictwem państwowych urzędów pracy i zarejestrowanych w tych urzędach. Jeśli osoba zarejestrowana w ciągu miesiąca od poprzedniej rejestracji nie zgłasza się do urzędu, wówczas wykreśla się ją z kartoteki poszukujących zatrudnienia w założeniu, że znalazła sobie pracę lub też zrezygnowała z jej poszukiwania. Naskutek tego liczba osób zarejestrowanych jest stale znacznie niższa od rzeczywistej liczby poszukujących zatrudnienia. Przedewszystkiem nie wszystkie osoby bezrobotne rejestrują się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy Następnie nawet te osoby, które się rejestrują zazwyczaj przez pewien czas tylko wypełniają tylko formalności rejestracyjne i informują się o możliwościach znalezienia pracy; po upływie dłuższego czasu, część ich, zniechęcona bezskutecznem dowiadywaniem się o pracę, traci nadzieję jej uzyskania i przestaje się regularnie rejestrować, naskutek czego bywa wykreślona z kartotek.

ABY WIĘC OTRZYMAĆ RZECZYWISTĄ LICZBĘ BEZROBOTNYCH NALEŻAŁOBY DO OFICJALNEJ CYFRY 400 TYSIĘCY DODAĆ 2 KATEGORJE OSÓB:

1) osoby bezrobotne. które się wogóle nie zarejestrowały w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

2) osoby bezrobotne, które się zarejestrowały w urzędach, ale które następnie zaniedbały dokonać formalności rejestracyjnych, utraciwszy nadzieję znalezienia tą drogą pracy. Dopiero liczba w ten sposób uzyskana dałaby miarę istotnych rozmiarów bezrobocia. Ponieważ obserwacja życia bezrobotnych zdaje się wskazywać na to, że mniej niż połowa rejestruje się regularnie w urzędach, przeto liczba 1 miljona bezrobotnych da nam obraz znacznie bardziej zbliżony do rzeczywistości, niż urzędowa liczba 400 tysięcy.

Zaniepokojenie społeczeństwa wysokością liczby bezrobocia uzasadnione jest również z innego względu: mianowicie bezrobocie powiększa się ustawicznie, pomimo równoczesnej poprawy w stanie zatrudnienia. Od roku 1932-go w którym przebyliśmy dno kryzysu, stwierdzamy dość znaczny wzrost liczby bezrobotnych. Zjawisko to rzuca tak swoiste światło na charakter naszego bezrobocia, że należy mu poświęcić bliższą uwagę.

Badając liczbę zatrudnionych

w górnictwie, hutnictwie oraz w przemyśle przetwórczym i liczbę bezrobotnych pod koniec roku 1932, 1933 i 1935 stwierdzamy co następuje: liczba zatrudnionych wzrosła z 419 tys do 457 tys. i do 613 tys., zaś liczba bezrobotnych wzrosła z 220 tys. do 343 tys. i do 400 tys.

Jeżeli pomimo tak znacznej poprawy w stanie zatrudnienia, bezrobocie przybrało na sile, to świadczy to o tem, że jest ono niezależne od stanu zatrudnienia. Nie jest to bezrobocie konjunkturalne. lecz strukturalne. Nie pozostaje ono w ścisłym związku ze zmianami konjunktury, lecz jest następstwem dysproporcji między wielkością naszego przyrostu naturalnego a możliwościami zapewnienia pracy tej narastającej corocznie liczbie ludności.

Dysproporcja ta ujawniała się nawet w czasach naszej „prosperity“, w latach 1928 do 1929; ówczesne bezrobocie było jednak w dużym stopniu złagodzone przez możliwości emigracyjne. Nie należy zapominać o tem, że w ciągu lat 1928 — 29 niemniej niż 117 tysięcy polaków wyemigrowało na stałe do krajów zamorskich (głównie do Kanady i Argentyny), zaś 300 tysięcy emigrowało czasowo, na roboty sezonowe do Francji i Niemiec. Dopóki ludność nasza mogła emigrować za ocean i udawać się na pracę zarobkową do Niemiec i Francji, bezrobocie nie dawało się dotkliwie we znaki. Lecz od 4 lat na skutek barjer i ograniczeń imigracyjnych, cały nasz przyrost naturalny pozostaje w kraju i odtąd bezrobocie gwałtownie wzrasta.

Aby cała ludność miała zapewnioną pracę,

przyrostowi ludności odpowiadać musi odpowiedni przyrost zatrudnień przemysłowych. Od r. 1928 przyrost naturalny wyniósł przeszło 3 miljony ludności; jednocześnie zaś nietylko, że nie było żadnego przyrostu zatrudnień ale rok 1928 pozostaje dla nas ciągle niedoścignionym ideałem, do którego dążymy kosztem niesłychanych wysiłków.

Pod względem stanu zatrudnienia pozostajemy ciągle poniżej poziomu r. 1928, natomiast nasz przyrost naturalny wynosi corocznie nieco więcej niż 400 tysięcy osób. Licząc nawet, że połowa przypada na kobiety, stwierdzamy, że corocznie winniśmy znaleść zatrudnienie dla 200 tysięcy mężczyzn. Jeśli zaś chcemy zlikwidować już istniejące bezrobocie. to w ciągu najbliższych 5 lat powinniśmy zapewnić dodatkowe zatrudnienie corocznie 200 tysiącom osób. Nie jest to bagatela. Całkowite zatrudnienie w naszem górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym obejmowało tylko 800 tysięcy osób w dobie pomyślności w roku 1928; ponieważ gałęzie te zatrudniają obecnie nieco więcej niż 600 tysięcy przeto można liczyć najwyżej na wchłonięcie dodatkowe 200 tysięcy osób.

PROBLEM BEZROBOCIA CORAZ BARDZIEJ DOMAGA SIĘ RADYKALNEGO I SZYBKIEGO ROZWIĄZANIA.

Niewątpliwie bezrobocie daje się we znaki wszystkim narodom; jest ono jednak szczególnie dotkliwe dla Polski, gdyż coraz wydatniej powiększa w naszym kraju klęskę bezczynności. A kraj nasz wymaga więcej pracy, niż jakiekolwiek inne państwa, pracy wydajnej, ciągłej i racjonalnie zorganizowanej. Nie mamy odpowiedniej sieci drogowej, rzeki nasze są nieuregulowane brak nam domów mieszkalnych, wodociągów i kanalizacyj, elektrowni, szkół i szpitali. Mamy ogromne obszary błot nieosuszonych, terenów źle zagospodarowanych miejscowości nieodpowiednio zabudowanych. Kraj nasz wymaga pracy jaknajwiększej, sprawnej i wytężonej. I waśnie znając wartość tej pracy i wiedząc, że mamy rąk poddostatkiem. patrzymy na rosnącą ciągle u nas klęskę bezczynności.

„CZELADZKIE CZWARTKI“

Handel zrodzony z nędzy i... przymusu

Rynek w Czeladzi. Słoneczna pogoda. Dookoła starego ratusza, z łamanym dachem rozstawione są stragany. Na jednem skrzydle znajdują się owoce, warzywa, śledzie, na drugiem towary łokciowe, pończochy, koronki itp.— W środku wyroby szklane pantofle i nabiał — Obok straganów, wąskiemi przejściami przechodzą kupujący, lub ci, którzy mieliby ochotę coś kupić, lecz nie mają pieniędzy...

Zgiełk i ożywienie powstaje dopiero popołudniu. Straganiarze wiedzą o tem bardzo dobrze i dlatego rezerwują na ten czas głos, by móc lepiej reklamować swój towar.

Przez tłum jarmarczny przeciskają się młodzi i starzy sprzedawcy, z płaskiemi skrzynkami zawieszonemi na rzemieniu u szyi i wydzierają się na całe gardło.

— Najlepsza pasta do obuwia szn[illegible]rówki, po 10 gr.!..

O kilka kroków dalej rozlega się głos jakiejś przekupki:

— Świeże i tanie szproty, 3 kg. jabłek za jeden złoty!

Zapach warzyw i owoców miesza się z zapachem śledzi i tworzy dziwną woń.

Z oddali dojrzał mnie jeden ze sprzedawców, od którego kupiłem spinki do kołnierzyków przed kilku dniami i proponuje mi kupno sznurówek lub grzebienia. Narzeka, że słabo handel idzie i nie może nic utargować.

— Kup pan na początek, może lepiej pójdzie...

Oczywiście, kiedy przeprowadziliśmy tranzakcję na sznurówki zacierając ręce z zimna, zwierza mi się, że handluje od roku i potrafi zarobić złotówkę lub półtorej dziennie. Jeździ po wszystkich targach zagłębiowskich i ma tylko wolną sobotę w tygodniu.

Za chwilę przesuwa się przed nami w średnim wieku, lecz nieco przygarbiony mężczyzna z rondelkiem i naczyniami aluminjowemi, jakaś kobiecina o posągowej twarzy, z pomarańczami w koszyku i młody, nieogolony mężczyzna z wyrobami żelaznemi. Kilkanaście kłódek przyczepionych miał do ubrania, a jedną demonstrował w ręku. Wrócił niedawno z wojska i po dwuletniej przerwie rozpoczął na nowo swój handel.

— Amnestja otwarcie bram więziennych, to musiało wpłynąć na ożywienie w pańskiej branży — dodaję.

— Słabo, bardzie kiepsko idzie — ale co człowiek ma robić, kraść nie pójdę.

Opodal stał sprzedawca cukierków mentolowo - eukaliptusowych. Widocznie cenił czas bo nie zamykał ust na chwilę. Nie zwracając uwagi na to. co się dokoła niego dzieje, jak maszyna powtarzał zalety lecznicze cukierków. Mimo iż sprzedawał cukierki po groszu mało kto kupował.

Jeśli się wejdzie między stragany z towarami łokciowemi, wyczuwa się że sprzedawców cechuje jeszcze nieśmiałość i zakłopotanie gdy przyjdzie załatwić klienta. „Ka[illegible]“ zdradzają sprzedawców, że są to zredukowani lub wypłaceni robotnicy kopalniani.

Trudno jest im przyzwyczaić się do handlu Muszą jednak iść w zapasy z przeciwnościami życia by dać egzystencję swym rodzinom. Jeden z nich bez osłonek wylewa swoje żale i troski codzienne. Za młodu podziemia kopalni strawiły jego siły. Teraz znalazł się za bramą kopalni. Wpatrzony w migotliwe światło lampy, zawieszonej u straganu, przerwał rozmowę. Myśl jego błądziła w przeszłości. Ocknął się nagle z chwilowej zadumy i krótko rzekł:

— Człowiek teraz oswobodzony jest z „maszynowej doli“.. ale trudno, nie wolno rozpaczać i załamywać rąk

— — — — — — — — — —

Czwartkowe targi w Czeladzi mają swoistą wymowę. Minęły czasy kiedy Czeladź była głównym szlakiem drogi handlowej i łączyła Śląsk z Krakowem lub Sandomierzem.

Dziś nie przewozi się już, jak ongiś różnych tkanin drogich kamieni lub zboża. Znikają powoli podcienia starych domków modrzewiowych, które zastępowały dzisiejsze stragany, a kupcy dzisiejsi z zupełnie innych pobudek „hołdują“ zasadzie handlu.

Dziś z nędzy nieustannej, z buntu przeciw swej doli, by choć raz na dzień zjeść rodzi się „arcytwór“ kupiecki.

Bezpłatna podróż

— Ignacy Stępniak!

— Jestem panie sędzie

— Oskarżony jest pan o pobicie Tadeusza Markowskiego. Czemuż pan go pobił?

— Musiałbym to panu sędziemu dotalicz nie opowiedzieć

— No proszę.

Oskarżony odchrząknął.

— Otóż, panie sędzio, przychodzi do mnie jednego razu Markowski i powiada:

— Wiesz Antoś, mam darmowy przejazd do Lwowa i nazad. Ale jechać żadnem sposobem nie mogę, ponieważ że robota mnie się akuratnie trafiła. Bierz więc ty— powiada — ten bilet— i przejedź się. Kawałek świata zobaczysz, a forsy nie będzie kosztować.

Także samo — powiada — inszych ludzi zobaczysz. Boś przecie dotychczas nosa nigdzie wysadził.

No i namówił mnie

Późno jest. kimać mi się chhce cholernie. ale gdzie tam Lecę na dworzec i siadam w pociąg.

A w pociągu ścisk! Gniotą się ludzie jak te śledzie.

Ani się położyć, ani usiąść. Jak postawiłem jedną nogę na ziemi, to ta druga w powietrzu trzymam.

Myślę sobie „powoli ludzie wylizą i będzie więcej luzu“. A temczasem na każdym przystanku jeszcze narodu przybywa!

Kimać nie można. Kiszki moje marszagrają, ponieważ że żarcie z pośpiechu nie wziąłem, a tu mi jakiś facet przed samem nosem kiełbasę łokciową fryga.

A niechże cię kolka!

Pasażerowie rozmawają sobie. Ten jedzie na posadę, tamten do siostry w goście, trzeci za interesem.

A ja po jaką cholerę jadę?

Nagle czuje, że smród się roozchodzi, jak wszyscy djabli. Patrzę, a tu jeden grubas stybletu z platfusów zdejmuje, poniewaź że mu nagniotki dolegają.

Naturalnie trza było okno prędko odmykać. Ja akuratnie koło okna stoję, mróz mi za kołnierz wieje, ale zamknąć nie mogę, bobym się razem z całem wagonem udusił.

No i nareszcie rankiem jesteśmy we Lwowie. Siadłem na dworcu, ziewam i ziewam aż mnie gęba boli.

Kulasami ruszać nie mogę. Gapię się to na bufet, to na okno.

Wkońcu myślę: — Co ja tu będę jak ztupi na dworcu siedział?

Wyszedłem na peron, siadłem w pociąg i wal[illegible] spowrotem do Zagłębia.

Przyjechałem zmordowany jak pies: ale pierwsze, co zrobiłem, to poszedłem do Markowskiego, ażeby mu mordobicie uskutecznić

— To się tak robi. — mówci do niego— Masz, psiakrew, zato, ześ mnie nabrał na tę jazdę! Ażebyś drugi raz nie krzywdził przyjaciela!

Sąd skazał pana Stępniaka na 14 złotych grywny.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł poraz 20 ciesząca się niesłabnącem powodzeniem piękna operetka Hervego „Nitouche". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 doskonała farsa pt. „Hurra — chłopczyk". Sztuka ta ze względu na swoje walory komiczne, cieszyła się wszędzie ogromnem powodzeniem. Ponieważ na scenie naszej została ona wystawiona z całą pieczołowitością przez reż. T. Krotkego i otrzymała świetną obsadę z ulubieńcami publicz. pp.: E. Fertnerem, St. Iwańskim i T. Krotkem na czele zespołu. Cieszy się jak dotąd ogromnem powodzeniem.

Kasa teatru czynna w każdą niedzielę od godz. 11-ej do 1-ej popoł. i od 3-ej do końca przedstawień.

Jutro o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała farsa p. t. „Hurra — chłopczyk".

—o—

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

W sobotę 18 stycznia 1936 r. w kościele klasztornym Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku został pobłogosławiony związek małżeński między p. Zytą Berezówną a p. Bogusławem Molickim z Sosnowca.

—::o::—

HAŁDA HUTY „KATARZYNA" ZANIECZYSZCZA POWIETRZE.

Do redakcji naszej napływają skargi w sprawie zanieczyszczania powietrza przez hałdę, na którą wywożony jest żużel z huty Katarzyna w Sosnowcu.

Hałda ta prawie z trzech stron otoczona jest domami robotniczemi i prywatnemi.

Na hałdę wywożony jest wózkami popiół i żużel, który paląc się wydziela gryzący dym. Pozatem masy pyłu i popiołu unoszą się w powietrzu.

Możeby władze miejskie z wydziału zdrowia zajęły się tą sprawą.

—::o::—

— Odczyt w lektorjum powszechnem w Sosnowcu. W środę, dnia 29 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 ciekawy aktualny odczyt pt. „Londyn w żałobie". Odczyt wygłosi prof. Stefan Piotrowski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— Walne zebranie rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Śródmieście. Dnia 2 lutego o godz. 11 odbędzie się w lokalu własnym informacyjne walne zebranie członków rodziny rezerwistów, koło Sosnowiec-Śródmieście.

Po zebraniu wygłoszony zostanie przez p. Stefana Krzyżaka odczyt pt. „Rocznica powstania styczniowego".

— Stowarzyszenie b. więźniów politycznych w Sosnowcu podaje do wiadomości b. więźniów politycznych, że przerejestrowywanie (weryfikacja) jest przedłużone do 15 lutego br.

Jednocześnie podaje się do wiadomości ogólne, że w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 523) byli więźniowie polityczni uprawnieni do ubiegania się o zaopatrzenie na zasadzie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 406 z 1931 r.), którzy dotychczas nie zgłosili roszczeń z tego tytułu, tudzież wdowy i sieroty po takich skazańcach, jeżeli chcą skorzystać z przysługujących im uprawnień, powinni wnieść pisemne zgłoszenia swych roszczeń najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 r.

— Liga odrodzenia gospodarczego Polski w Sosnowcu. Sekcja kulturalno - oświatowa przy LOGP. urządza w dniu 2 lutego 1936 r. w sali związku P. P. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a dancing. Początek o godz. 19-ej.

Zaproszenia można nabywać u p. Jeziorowskiej, Szpitalna 6/2 i u p. M. Głowackiej, Piłsudskiego 15/9 od godz. 17 do 19-ej.

— Związek b. ochotników armji polskiej w Czeladzi zwołuje na dziś o godz. 10 rano w lokalu uniwersytetu powszechnego ogólne zebranie członków.

Za odmowę spłaty

puścił z dymem zagrodę teściowej

Przed kilkoma dniami w nocy wybuchł nagle pożar w zagrodzie Łucji Kemonowej w Trzyciążu, gm. Jangrot w pow. olkuskim, poczem ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania Józefa Kemony. Jednocześnie w ogniu stanęły dwie zagrody, doprowadzając poszkodowanych prawie do utraty zmysłów. W krótce z gospodarstw pozostały zgliszcza, a pastwą ognia padł inwentarz żywy i martwy. W czasie ratunku Józef Kemona doznał silnych poparzeń i został odwieziony do szpitala olkuskiego, żona zaś jego Aniela mniej poparzona leczy się w domu.

Dochodzenie policyjne ustaliło fakt podpalenia zagrody Kemonowej, opodal bowiem budynków znaleziono szmatę nasyconą naftą i trochę nafty w butelce oraz świeże ślady końskich kopyt po uciekającym na koniu podpalaczu.

Jak ustaliło dochodzenie, podpalenia zagrody Kemonów dokonał zięć Kemonowej, Jan Domagała z sąsiedniej wsi Wielmoża z zemsty za odmowę spłaty za żoną. Domagała jest znanym utracjuszem, gdyż już jeden majątek stracił po pierwszej żonie.. Z tego powodu teściowa odmawiała spłaty Domagale za córką a żoną sprawcy, zachodziła bowiem obawa, że pieniądze przepije.

Z polecenia sądu grodzkiego w Wolbromiu Domagała został aresztowany. —

Zmiana nazw stacyj kolejowych

w Miechowie i okolicy

Ministerjum komunikacji nosi się z zamiarem zmiany nazw stacyj kolejowych na terenie Miechowa i okolicy. W związku z tem ministerjum zwróciło się do izby przemysłowo - handlowej o opinję w tej sprawie.

Ostatnio izba wypowiedziała się za ustaleniem tych nazw w sposób następujący: st. Miechów zmienić nazwę na st. Miechów — Charsznica; Miechów Wąski — Miechów-Charsznica Wąska; Miechów-Miasto Wąski — Miechów-Wąski i Chodów pozostawić bez zmiany.

Wypowiadając się za przemianowaniem obecnej nazwy st. Miechów na Miechów-Charsznica, izba oparła swe stanowisko na tem, że dla zakładów przemysłowych i handlowych, posiadających oddawna swą siedzibę w Charsznicy, ma duże znaczenie utrzymanie przyjętej powszechnie w obrocie handlowym, a nawet i pocztowym nazwy Miechów-Charsznica.

Wprowadzenie nazwy Charsznica wprowadziłoby klientów firm handlowych i przemysłowych w błąd, wobec czego zamieszczenie w nazwie tej stacji słowa Miechów zapobiec winno ewent. nieporozumieniom w obrocie handlowym.

300 świadków przesłuchał sąd

Sołtys Sułoszowej oskarżony o zdefraudowanie 2.175 zł. zebranych na kościół

Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu w składzie: pp. sędziów Fromma (przewodniczący) Szwalma i Słowikowskiego (asesorowie) pprokuratora Dryjskiego i aplikanta sekretarza Wrońskiego, rozpatrywał w ciągu czterech dni, tj. od 20 — 24 bm. włącznie, sprawę karną b. sołtysa wsi Sułoszowa w pow. olkuskim, Mazeli Jana o przywłaszczenie zł. 2.175 — z pieniędzy zebranych przez siebie na budowę kościoła w Sułoszowej.

W swoim czasie komitet budowy kościoła powierzył Mazeli, jako człowiekowi poważnemu i odpowiedzialnemu zbieranie wśród parafjan składek na kościół, w wysokości po 10 zł. z morgi. Inkaso trwało od r. 1925 do 1931 Ogółem Mazela zainkasował zł. 16.981 a wpłacił do komitetu tylko zł. 14.806, przywłaszczając sobie różnicę zł. 2.175—za które, jak zeznali niektórzy świadkowie, kupił sobie 3/4 morgi gruntu, a resztę użył na pijaństwo.

Kres tej gospodarce pieniędzmi kościelnemi położył nowy proboszcz ks. Danielewicz, który w kategoryczny sposób zażądał wyliczenia się Mazeli z pieniędzy, zebranych na kościół. —

Przed sądem w ciągu 4 dni przewinęło się 300 świadków, którzy przeważnie obciążająco zeznawali przeciwko Mazeli.

Dodać należy, że Mazela, będąc sołtysem miał sprawę karną o przywłaszczenie około 11 tys. zł. zebranych z podatków skarbowych i gminnych, lecz został przez sąd apelacyjny uniewinniony.

Oskarżonego broni obecnie adw. Sokólski z Sosnowca, w imieniu powoda cywilnego stanął adw. Ziółkowski.

BIBLJOTEKA „SAMOPOMOCY MŁODZIEŻY STUDJUJĄCEJ" W SOSNOWCU.

W ub. tygodniu została w Sosnowcu otwarta bibljoteka prawno - ekonomiczna niedawno powstałej na naszym terenie organizacji np. „Samopomoc Młodzieży Studjującej".

Bibljoteka powstała częściowo z funduszów uzyskanych z imprez, częściowo dzięki darowiznom poszczególnych członków organizacji.

Bibljoteka czynna jest w piątki w godz. od 16 do 20 i mieści się w lokalu przy ul. Narutowicza 17 w Sosnowcu.

—o—

— Wystawa „Komunikacja lotnicza w oczach dzieci" w Sosnowcu otwarta będzie jeszcze tylko do wtorku, dnia 28 bm., gdyż eksponaty muszą być wysłane do Poznania, gdzie tę samą wystawę organizuje komitet okręgowy LOPP. Wstęp na wystawę w ratuszu w godz. 10 do 20-ej kosztuje dla członków LOPP. i innych organizacyj społecznych w grupach od 5 osób po 20 gr. Dzieci i młodzież 10 gr. Większe wycieczki korzystają ze zniżek 50 proc.

— Walne zebranie koła LOPP. związku pracowników miejskich w Sosnowcu. W dniu 29 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali rady miejskiej w Sosnowcu zwyczajne zebranie ogólne członków koła LOPP. związku pracowników miejskich m. Sosnowca.

— Zarząd związku b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do stawienia się punktualnie na godz. 10.30 w dniu dzisiejszym do lokalu związku zawodowego pracown. ubezp. społecznych, ul. Kołłątaja Nr. 17 w Sosnowcu na dalszy cykl odczytów „Obrona przeciw gazowa i przeciwlotnicza" oraz w celu omówienia urządzenia opłatka na dzień 2 lutego br.

— Tradycyjny opłatek. Związek podoficerów rezerwy koło Sosnowiec — Pogoń urządził tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości, z udziałem przedstawicieli zarządu okręgu oraz innych organizacyj.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, odśpiewano kilka kolend przy akompanjamencie orkiestry. **Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.**

— Odczyt w Czeladzi. Dziś o godz. 4 popoł. prof. Stankiewicz Kazimierz będzie mówił w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi o stosunkach polsko - litewskich. Wstęp bezpłatny.

— Walne zebranie PMS. w Czeladzi Dziś o godz. 2.30 popoł. w lokalu własnym przy Placu 11 listopada 8 odbędzie się walne zebranie członków polskiej macierzy szkolnej w Czeladzi. Na zebraniu złożone będzie sprawozdanie z działalności i nastąpi wybór nowych władz.

— Miesięczne zebranie związku powstańców śląskich w Czeladzi odbędzie się dziś o godz. 10 rano w lokalu własnym.

— Rzeźnia miejska w Czeladzi wali się ze starości. O rzeźni miejskiej w Czeladzi jako starej ruderze, nienadającej się do prowadzenia uboju, pisaliśmy już niejednokrotnie. Budynek rzeźni posiada bardzo prymitywne urządzenia, skutkiem czego wydobywa się nieprzyjemna woń, a przytem jest siedliskiem szczurów i zagraża poważnie bezpieczeństwu publicznemu. — Ostatnio w rzeźni miał miejsce dość niebezpieczny wypadek. Spowodu starości złamała się belka u sufitu i spadając omal nie spowodowała katastrofy

Sprawa zatem nowej rzeźni w Czeladzi jest dość paląca.

— Mieszkanka Gródkowa usiłowała otruć się w Czeladzi. Mieszkanka Gródkowa 23-letnia Sabina Kołodziejówna przybyła w odwiedziny do swej ciotki Grzesiowej, zamieszkałej w Czeladzi przy ul. Milowickiej 103.

W czasie pobytu w mieszkaniu ciotki Kołodziejówna usiłowała otruć się esencją octową.

Po udzieleniu pomocy, pozostawiono desperatkę w mieszkaniu w stanie niezagrażającym życiu.

Przyczyna usiłowanego samobójstwa dotychczas nie została ustalona.

— Związek podoficerów rezerwy w Strzemieszycach Wielkich urządził opłatek, w którym wzięło udział 80 członków wraz z rodzinami.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: ks. Smółka, kom. okręgu Dyner i prezes L. Paszkowski. Uroczystość została zakończona tańcami.

Z Zawiercia

(z) **Nowy rok szkolny w szkole rolniczej w Koziegłowach.** W tych dniach w powiatowej żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach rozpoczął się nowy 9 kolei rok szkolny. Na rozpoczęciu roku szkolnego obecni byli: starosta Tadeusz Wardejn-Zagórski, sekretarz wydziału powiatowego p. Stanisław Malanowicz i agronom powiatowy p. Władysław Słociński. W nowym roku szkolnym, który trwać będzie 10 miesięcy, naukę rozpoczęło 53 uczenic, z tego 25 z powiatu zawierckiego, 10 z powiatu będzińskiego, 6 z Górnego Śląska, 3 z częstochowskiego, po 2 z jędrzejowskiego i miechowskiego, 1 z Białegostoku, 1 z Rabki, 2 z powiatu opatowskiego i 1 z powiatu chrzanowskiego.

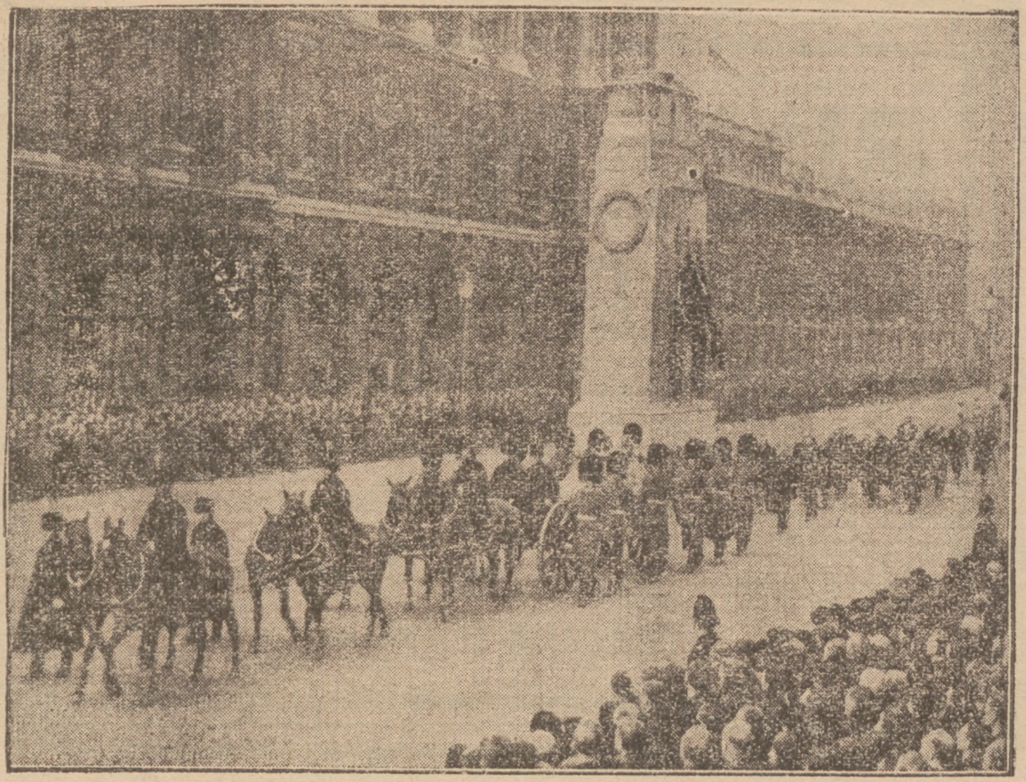
Pod względem zamożności rodziców przeważają tu córki biedniejszych rolników i bezrolnych. Stwierdzić trzeba, że nauka, obejmująca cały szereg przedmiotów z dziedziny gospodarstwa domowego, rolnego i hodowli, postawiona jest w szkole tej na wysokim poziomie. Szkoła posiada gospodarstwo rolne o przestrzeni 28 ha oraz doborowy inwentarz martwy i żywy. Utrzymywana jest częściowo przez państwo, częściowo zaś przez wydział powiatowy w Zawierciu.

(z) **Z kółka rolniczego w Bzowie.** W Bzowie, gm. Kromołów odbyło się onegdaj zebranie kółka rolniczego. Po przyjęciu sprawozdania z całorocznej ogólnej działalności oraz sprawozdania kasowego dokonano wyboru nowego zarządu, prezesem którego jednogłośnie wybrany został p. Bielecki, kierownik miejscowej szkoły powszechnej. Stwierdzić trzeba, że kółko rolnicze mimo zubożenia wsi, rozwija wśród rolników dość ożywioną działalność.

W tym samym czasie odbył się tam 1-dniowy kurs rolniczo - ogrodniczy, na którym referaty fachowe z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa wygłosili instruktorzy OTO. i KR. pp. Wereszczaka i S. Kujda.

(z) **Matka poszła w nieznane, a dziecko zostawiła bez opieki.** P. Marjanna Szlachta, zamieszkała przy ul. Szerokiej 5 złożyła zameldowanie w policji, iż w tych dniach wydaliła się z Zawiercia w nieznanym kierunku siostra jej Zofja Roksen, pozostawiając małe dziecko bez jej wiedzy i zgody w jej mieszkaniu.

(z) **Zabawa policyjna.** Zarząd powiatowy „Rodziny policyjnej" w Zawierciu urządza w sobotę, dnia 1 lutego w sali kinoteatru „Stella" zabawę taneczną. Całkowity dochód z tej zabawy przeznaczony zostanie na wdowy i sieroty po zmarłych i poległych policjantach powiatu zawierckiego.



Trumna ze zwłokami króla Jerzego V eskortowana przez gwardzistów w drodze na dworzec w Wolferton.

Alimenty

— Jaką spokojną córeczkę pani ma! — mówiła pani Zalesztajnowa do swej sąsiadki, Balbiny S. — Póki ja żyję jeszcze coś podobnego nie widziałam. Żeby dziecko, co ma trzy tygodnie przez całe noc się nawet nie ruszyło?

Pani Balbina spojrzała z pod oka na męża i westchnęła:

— Co dziwnego, pani Zalesztajn. Ona to ma po ojcu. On też przez całe noc się nawet nie poruszył.

• • •

W pewien czas po tej rozmowie pan Salomon S. porzucił swą małżonkę i osamotniona pani Balbina wytoczyła mu sprawę sądową, żądając alimentów dla dziecka.

— Już nie chodzi o pieniądze — mówiła pani Balbina na rozprawie, — ale gdzie człowiek ma serce?

Własne dziecko porzucić? Własną krew? Własną kość? Kto to zrobi takie rzeczy? Świnie tak zrobią!

Z początku, jak ja poczułam, że mój stan się zrobił błogosławiony, to podeszłam do tego podleca i powiedziałam go, oblana z rumieńcem:

— Salomonek się czuję matką.

To on odwrócił się do mnie z tyłem i nawet jedno dobre słowo mnie nie powiedział.

No przyznaj się, ty nikczemnik przed pana sędziego, było tak czy nie było?

Pan Salomon rozłożył ręce.

— Owszem. Ale co ja miałem zrobić, praszę pana sędziego? Ona się poczuła matką, tak było. Ale ja się nie poczułem ojcem!

O, jest tu świadek pani Zalesztajnowa, której moja Balbina mówiła, że ja się przez całe noc nawet nie poruszę. O wiele tak, to skądże to może myć moje dziecko, się pytam?

Pani Balbina obrzuciła męża pogardliwem spojrzeniem.

— Zaraz pana sędziego to wyjaśnię! — rzekła. — Rzeczywiście przez całe noc on leży, jak kawał drewna, to prawda. Ale z rana to się czasem poruszy.

Sąd przyznał pani Balbnie alimenty w wysokości 50 złotych miesięcznie.

(z) **O przeniesienie m. Zawiercia i powiatu zawierckiego do niższej klasy miejscowości pod względem podatkowym.** Na prośbę stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wystąpiła do ministerjum skarbu z wnioskiem o przeniesienie m. Zawiercia i powiatu zawierckiego do niższej klasy miejscowości, pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego.

Z Olkusza

(ol) **Obywatelski gest gminy Sułoszowa.** Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Sułoszowej, pod przewodnictwem wójta, p. Skrzypka, w obecności inspektora samorządowego, p. Martyniaka, rada uchwaliła oddanie na własność starego budynku szkolnego w Wielmoży następującym miejscowym organizacjom: związkowi strzeleckiemu, kółku rolniczemu i kołu młodzieży wiejskiej, na wspólną świetlicę.

(ol) **Zabawa taneczna.** POW. w Olkuszu wraz ze zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu, urządzają w dn. 8 lutego w sali p. Bobrzeckiego wspólną zabawę taneczną.

(ol) **Własna orkiestra.** Przy PCK. w Olkuszu powstała sekcja muzyczna, która podczas „Czarnej kawy" czerwonokrzyskiej wykazała pewne walory artystyczne. Szczególniej oklaskiwani byli za grę solową: pp. Judycka na fortepianie (utwory Paderewskiego), Musialik na skrzypcach (utwory Rubinsteina) przy akompanjamencie p. Hintza. P. Buczek popisywał się ładnym śpiewem, również przy akompanjamencie p. Hintza.

(ol) **Za nielegalne posiadanie broni** starostwo olkuskie ukarało: Hipolita Jagiellaka z Pilicy 100 zł. grzywny z zamianą na 6 tyg. aresztu, Jana Lekstona z Zawady na 100 zł. grzywny lub miesiąc aresztu i Andrzeja Stacha z Zedermana na 50 zł. grzywny lub 2 tyg. aresztu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

153. POWIEŚĆ.

— Niechaj przywiozą z Bellegard plany nowej konstrukcji, mam bowiem myśl pewną... przydatne mi to być może... pańska obecność tam, panie Labroue — dodał — byłaby dla mnie wielce pożyteczną.

— Jeżeli pan sobie życzy mogę jechać — rzekł Lucjan.

— Radbym... Chodzi tu o utrzymanie stosunków z domem, z którym będziemy prowadzili interesa na olbrzymie sumy pieniężne. Przyzwoiciej więc byłoby, ażebyś mnie pan tam niejako reprezentował. Jakże pan uważasz, panie Labroue?

— Zdanie pańskie jest mojem zdaniem — rzekł Lucjan. — Kiedyż mam wyjechać?

— W poniedziałek, razem z mechanikiem, nadzorcą i robotnikami.

— Dobrze.

— Dziś po południu dam panu ostateczne rozporządzenia. Czuwaj pan, ażeby transport dziś został przygotowany, a jutro równo ze dniem odszedł na kolej.

— Będę tu, panie, nocował dla nadzoru i sam odprowadzę pakunek.

— Dziękuję. Na koszta podróży i utrzymanie otrzymasz pan odemnie pięć tysięcy franków.

— Ależ to za wiele!

— Ja tak chcę! — wyrzekł stanowczo Garaud. — Dla zastąpienia siebie przez ten czas w fabryce, wybierz pan dwóch najzdolniejszych nadzorców.

— Gilbert jest bardzo zdolny, jego więc obiorę.

— Dobrze. Chciej mi donosić codziennie, co się dzieje w Bellegarde, ażebym wiedział, jak postępuje robota. Wiele mi na tem zależy...

— Nie zaniedbam tego uczynić.

Po tych słowach rozeszli się obaj. Harmant wszedł do swego gabinetu, Lucjan udał się do warsztatów.

— Dochodzę wreszcie do celu — rzekł przemysłowiec, ujrzawszy się samym. Nieobecność Lucjana potrwa co najmniej dwa tygodnie, a jeśli będzie potrzeba, przedłużyć ją potrafię. Przez ten czas Marja dręczyć mnie przestanie, zyskam czas na dowiedzenie się o wszystkiem. Jakaż to kobieta opanowała Lucjana, jakiej on intrygantce przyrzekł małżeństwo? Ot, co chciałbym wiedzieć! Jak jednak tego dokonać — nie wiem obecnie... Przysięgam wszelako, że wiedzieć będę! Biada tej, która staje jako rywalka naprzeciw mej córki! Skruszę ją! zgładzę!.. Zgładzić... — szepnął po krótkiem milczeniu — znów zbrodnia, jak przed laty dwudziestu!.. Tak, lecz jeżeli ta zbrodnia ma ocalić me dziecię, nie zawaham się przed nią! Zresztą, mogę działać, nie kompromitując się wcale... Jestem dosyć bogaty, aby zapłacić za zniknięcie kobiety. Paryż jest zapełniony ludźmi o giętkiem sumieniu, którzy za garść złota gotowi są do wszystkiego. Udam się do jednego z tych właśnie...

Tu, przemierzając wielkiemi krokami gabinet, zatrzymał się nagle.

— Lecz spólnik... — wyszeptał — byłoby to znów poddać się w zależność tego człowieka, jak to ma miejsce z Owidjuszem Soliveau.

Wymówiwszy to imię, drgnął nagle.

— Owidjusz Soliveau... — powtórzył — dlaczegóżbym nie miał zgłosić się do niego? Jego obowiązkiem jest wyświadczyć mi przysługę, a chęć zarobienia pieniędzy, uczyni go zdolnym do wszystkiego! Tak, Soliveau jest narzędziem, jakiego mi potrzeba... Przedewszystkiem jednak chcę poznać tę dziewczynę, którą Lucjan poprzysiągł zaślubić. Gdy jej nie będzie na świecie, z radością przyjmie on rękę Marji i moje miljony!

XVIII.

Po chwili milczenia Garaud mówił dalej.

— Lucjan odjeżdża... Źle zrobiłem, wysyłając go w drogę tak rychło, a uczyniłem to z obawy, aby nie spotkał się z Marją i kłamstwo na jaw nie wyszło. Jego nieobecność znagli mnie do przyśpieszenia poszukiwań kobiety, którą kocha, a której pozbyć się trzeba... Może byłoby lepiej opóźnić jego wyjazd?.. Nie, nie! — wyszeptał po krótkim namyśle — niech jedzie!.. Dowiem się o wszystkiem od Jerzego Darier, któremu zapewne się zwierzył. Trzeba mi również widzieć się z Owidjuszem, bym wiedział, czy mogę na niego liczyć... Dziś wieczorem pójdę do niego.

Około czwartej Lucjan przyszedł powiadomić Harmanta, że pakowanie różnych części maszyn, przeznaczonych do Bellegarde, ukończone zostało.

— Dobrze — rzekł przemysłowiec. — Oto plany robót — dodał biorąc leżące na biurku papiery — wykonasz je w Bellegarde, a tu wskazówki co do ich spełnienia. Jadąc, wystudjuj je dobrze, ażebyś mógł po przybyciu na miejsce pomówić o nich z klientami.

— Dane mi polecenia wypełnię dokładnie — rzekł Labroue.

d. c. n.

ZE SPORTU

W sprawie udziału żydów z Polski na Olimpjadzie

Swego czasu egzekutywa Makabi zwróciła się do państwowego urzędu wychowania fizycznego z żądaniem zwolnienia zawodników żydowskich z obowiązku startowania w olimpjadzie.

W odpowiedzi PUWF, w formie kategorycznej, stwierdził, że udział sportowców na olimpjadzie jest moralnym obowiązkiem reprezentowania i bronienia barw państwa zagranicą. Z obowiązku tego nikt nie powinien się wyłamywać. W prawdzie PUWF traktuje zgłoszenie się sportowców do udziału w Olimpjadzie jako wyłącznie ochotnicze i w stosunku do zawodników nie może stosować ani przymusu ani nakazu, uważa jednak zyrócenie się zw. Makabi do PUWF za niecelowe.

* * *

Weinschenk reprezentant Polski na olimpjadzie w kombinacji Alpejskiej, o którym w swoim czasie pisała prasa stołeczna jako o zawodniku żydowskim, prosi nas o zaznaczenie, że żydem nie jest.

UCZMY SIĘ JEŹDZIĆ NA NARTACH!

Korzystając z utrzymującej się pokrywy śnieżnej miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu organizuje w dalszym ciągu bezpłatne lekcje jazdy na nartach dla zwolenników tego pięknego sportu.

Lekcja taka odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 2 popoł. na stadjonie miejskim w Sosnowcu. Spowodu ograniczonej ilości nart, uczestnicy winni się stawić na stadjon punktualnie.

SCHAEFER (OUSTRJA) PROWADZI W ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

W ub. piątek rozpoczęły się w berlińskim „Sportpalaście" wśród niebywałego zainteresowania tegoroczne mistrzostwa łyżwiarskie Europy, w których startują również przedstawiciele Japonji i Kanady. Razem bierze udział 16 państw.

Jako jeden z pierwszych startował faworyt Schaefer, który też nie zawiódł pokładanych nadziei. Podobał on się przedewszystkiem, dzięki pięknej sylwetce i wykonywaniu figur bez zarzutu.

Sędziowie tylko jemu dali notę 5,7. Między nim, a pozostałymi zawodnikami jest dość wyraźna różnica. Na drugim miejscu znalazł się mistrz Anglji Scharp, 3) Beler (Niemcy), 4) Młody łyżwiarz Kasper (Austrja).

Startujący w tej konkurencji polak Grobert zajął 12 miejsce.

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY HOKEJOWE.

Sekcja hokejowa międzyszkolnego klubu sportowego Zagłębia Dąbrowskiego w poniedziałek o godz. 2 popoł. rozegra w Katowicach na sztucznym torze mecz z reprezentacją szkolną Katowic. Zbiórka zawodników z Sosnowca na dworcu o godz. 13.15. Zawodnicy z Dąbrowy jadą pociągiem 13.07 i w Sosnowcu zostaną wciągnięci na zniżkę.

× **O mistrzostwo Zagłębia w boksie.** W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatni mecz z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego w boksie, pimiędzy CKS a BKS z Dąbrowy. Mecz odbędzie się o g. 2,30 popoł. w klubie urzędników na Saturnie.

× **Bokserzy sosnowieckiej Makabi** walczyć będą dziś w Sosnowcu z Policyjnym KS z Katowic. Mecz odbędzie się w sali „Aida" o godzinie 11 przedpołudniem.

Nr. KM. 1226-35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu, przy ulicy Sądowej nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 roku o godzinie 10 rano w Sądzie Grodzkim wZawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Onufrego Jagiellaka nieruchomości pn. „Nieruchomość Jagiellaków w Zawierciu" oznaczonej nr. Sosnowieckiej hipoteki 4036, położonej w Zawierciu przy ulicy Kościuszki nr. 3 i przy ulicy Blanowskiej nr. 4, składającej się z 864.9 mtr. kwadratowych placu i budynków, 1) domu murowanego 1 piętrowego o 9 mieszkalnych ubikacjach, 2) domu drewnianego 1 piętrowego o 12 mieszkalnych ubikacjach, 3) domu murowanego 1 piętrowego o 8 mieszkalnych ubikacjach z korytarzem, 4) oficyny murowanej 2 piętrowej o 18 mieszkalnych ubikacjach z przedpokojem, 2 ogniotrwałemi klatkami schodowemi, 15 piwnicami cementowemi i 5) ustępu murowanego przy oficynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 45.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 30.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.500 złotych.

Rękojmę należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Zawierciu przy ulicy Narutowicza nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Aleksander Chrząstowski.

Numer akt Km. 1130/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający kancelarję w Zawierciu ul. Sądowa nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 Marca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Antoniny Kochańskiej nieruchomości: położonej we wsi Chrószczobród gm. Rokitno - Szlacheckie, pow. Zawierciańskiego, składającej się z połowy osady włościańskiej t. j. 6 morgów 12 pr. ziemi ornej, w tem około 1/2 morgi lasu oraz praw korzystania z serwitutu t. j. ogólnych pastwisk i wydzielonego lasu około 225 prętów. Sprzedawana nieruchomość obciążona jest dożywociem użytkowania 2 morgów 4 pr. ziemi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8300, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.225.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości zł. 830.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Zawierciu ul. Narutowicza nr. 2.

Dnia 23 stycznia 1936 r.
Komornik: **Aleksander Chrząstowski.**

POSADY I PRACE

FRYZJERKA męsko - damska poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Fryzjerka".

PRZYJMUJE uczenice do haftu ręcznego, maszynowego, kroju i szycia oraz przyjmuje wszelką robotę do mereżki maszynowej. Sosnowiec, Sielec, Narutowicza 30, Chojnacka.

POTRZEBNY uczeń na praktykę. Sosnowiec, ul. Deblińska, Zakład fryzjerski damsko - męski.

POTRZEBNA ondulatorka lub ondulator Sosnowiec, Nowopogońska 25.

CZELADNIK piekarski z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNE wyciągaczki. Wiadomość: Nowopogońska nr. 12 w sklepie galanteryjnym.

POSZUKIWANY zdolny podróżujący z branży kolonjalnej z zaprowadzoną klijentelą w Zagłębiu i na Górnym Śląsku. Kaucja wymagana. Zgłoszenia Poznańska Palarnia Kawy „Kłos" Sosnowiec, Robotnicza 2.

POTRZEBNA ekspedjentka masarka tylko z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia, Częstochowa III Aleja 48. Rajszys.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę fryzjerską. Wiadomość w administracji Expresu.

OSOBA inteligentna poszukuje posady u samotnego pana ewentualnie wdowca z dziećmi. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Sosnowiec — Pogoń Mała 2 m. 5

POTRZEBNA uczenica do szycia. Sosnowiec. Ludwika 16 m. 3.

CZTERECH PANÓW przyjmie poważna firma handlowa. Zgłoszenia z dowodami poniedziałek d. 27 od 10—13. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14-a I piętro.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, czynsz miesięczny. Sosnowiec, Tabelna 19.

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i sklep pokój z kuchnią po magli. Pogoń, Owsiana 10.

DWA pokoje z kuchnią, wygodne wynajmę. Dabrowa Górn. Narutowicza 44.

POKÓJ z kuchnia do wynajęcia Sosnowiec. Kordonowa 11.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem sprzedam. Rybna 8.

POSZUKUJE się próżnego pokoju przy rodzinie, celem umieszczenia mebli. Wiadomość w administracji.

TRZY i pół pokoju z kuchnią, wygodami, odnowione do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z osobnem wejściem w śródmieściu od zaraz. Zgłoszenia pod „1 luty".

TRZY pokoje z kuchnią do wynajęcia blisko tramwaju. Będzin, Małobadzka 107.

DUŻE dwa pokoje, umeblowane ul. 3-go Maja 11-a razem lub oddzielnie do wynajęcia. Wiadomość: 1-sze piętro lewa strona. od godz. 11 do 4 ej.

ZWIĄZEK nauczycielstwa polskiego odstąpi 2 pokoje, kuchnię przy ulicy Deblińskiej 13, Sosnowiec.

TRZY pokoje z kuchnią i jeden pokój do wynajęcia. Piłsudskiego 8.

DO wynajęcia pokój z kuchnią oraz pojedynka. Ul. Jastrzębia 6.

DO wynajęcia pokój z kuchnia, przedpokój. Szczepańczyk, Pusta 4.

SKLEP z mieszkaniem pojedynki są do wynajęcia bardzo ładne. Kaliska 39.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes" Będzin, ul. Sielecka 19, tel. 5-95. Telefon zarządu 2-35, ul. 1-go Maja 2.

MASZYNY do szycia i do plisowania „Singera" jak nowe po 110 złotych sprzeda Oderberg, Sosnowiec, 3-go Maja 11-a.

OKAZYJNIE do sprzedania radjoaparat 2 lampowy bateryjny komplet, wózek dziecinny, 2 rowery i cymbałki węgierskie.— Wiadomość Sosnowiec, Robotnicza 23 u gospodarza.

PLAC 33 pręty sprzedam, pokój z kuchnią wynajmę zaraz. Sosnowiec, Moniuszki 2-a.

Z POWODU tranzlokacji sprzedam dom 15 ubikacji z ogrodem lub zamienię na inny na prowincji blisko kolei. Sosnowiec, Będzińska 8 Gospodarsz.

PRZYBORY do kotyljonu: czapki parasolki i baloniki poleca: Księgarnia Zmigroda, Będzin.

KUPIĘ prostownik: anodowy i ładowniczy. Dąbrowa, telef. 1—49.

DO sprzedania dom murowany nowy piętrowy 7 ubikacji. Dąbrowa Górnicza, Kondratowicza Nr. 11. Cena 8.000 zł. Wiadomość Bank Udziałowy, tel. 22.

SPRZEDAM harmonję w dobrym stanie Klimontów, ulica Główna 26 Tura.

Wybór

otoman, tapczanów, kozetek, materacy. Ceny niskie. Sosnowiec, Modrzejowska 7 Fajner.

SPRZEDAM dom nowy 22 ubikacje Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

MŁYN mały kupię, lub oddzielnie kamienie, łuszczarkę, tryjer. W. Kobzdej ul. Boczna 5 Będzin.

SPRZEDAM sklep wraz z mieszkaniem w dobrym punkcie nadający się na każdy handel. Wiadomość. Kamienna 2 Sosnowiec.

SPRZEDAM domek na Środuli wraz z parcela. Wiadomość Wyspiańskiego 28.

SPRZEDAM kostjumy, bibljotekę teatralną kółkom amatorskim. Wadomość w administracji Expresu.

OKAZYJNIE sprzedam harmonję stoliczkowa tanio. Sosnowiec, Piłsudskiego 35 m. 6.

RADJO sieciowe nowe sprzedam tanio. Sosnowiec, Swobodna 20.

SPRZEDAM otomanę, tremo łóżka, szafę, wózek. Sosnowiec ul. Barbary 14 mieszkania 6.

SPRZEDAM tanio prasę biurową do kopiowania i głośnik Philipsa Sosnowiec. Mościckiego 19-9

SPRZEDAM dom 12.000 zł. 16 ubikacyj sklep mieszkanie wolne. Wiadomość Expres.

DO sprzedania dom nowy 3 ubikacje ogródek, chlew. Dabrowa Smugi, Graniczna 5 przy dawniejszym torze iwangrodzkim.

JAZZBAND, harmonję stolikową sprzedam, zamienię za ręczną francuską lub rower za dopłatą. Będzin, Ksawera, Graniczna 23, Łapanowski.

NAJTANIEJ kupisz w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam i pryszczy.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera okazyjnie 50 złotych. Jęzor, Cebrat.

SPRZEDAM harmonję stolikową, nową firmy „Nadego". Dąbrowa, ul. Reymonta 20, Skrzyński.

NOWE narty okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

SPRZEDAM szafy, stoły rozsuwane, tremo szafkowe, biurka dębowe. Sosnowiec, Kowalska, Plac Kościelny, Maj.

NA raty i za obligacje Pożyczki Narodowej można najkorzystniej nabyć: firanki, story, kapy, obrusy wszystko ręcznej roboty i t. d. w firmie B. P. H. Katowice, Sienkiewicza 3, II piętro.

ŁÓŻKA dębowe nowe, warsztat stolarski z narzędziami sprzedam. Sosnowiec, Staropogońska 3.

HARMONJE stoliczkowe, chromatyczne białe, dwuchrzędówki, głosy, narożniki, masa biała, kolorowa, alty, puzony, patefony sprzedaje. Reperuje wszelkie instrumenty. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski.

PIANINO koncertowe firmy Körntopf w bardzo dobrym stanie sprzedam okazyjnie Wiadomość „Sanitas" Zakład fryzjerski Sosnowiec, Modrzejowska 1.

KUPIĘ maszynę do szycia Singera okazyjnie używaną. Zgłoszenia „Expres" Grodziec.

SKLEP w dobrym punkcie do sprzedania tanio. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM domek murowany 4 ubikacje 115 prętów placu budowlanego cena do umowy. Bedzin, Brzozowicka 17.

SPRZEDAM harmonje stoliczkową oraz gwintownice od 1/2 do 5/8 Czeladź Grodziecka 22.

SPOWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczo - kolonjalny dobrze prosperujący. Informacji udzieli Godlewski, Pogoń, Sucha 2/F

SPRZEDAM sklep z urządzeniem tanio. Sosnowiec Piłsudskiego 72. Tabor.

GRAMOFON kryty sprzedam, zamienię na rower, maszynę Singera, radjo. Kupię psa rasowego. Wiadomość administracja.

UZDROWISKA.

ZAKOPANE pensjonat „Goplana" pełnokomfortowy Róży Zmigrodowej poleca ładnie urządzone pokoje Ceny niskie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZOSTAŁY zgubione dokumenty, książeczka wojskowa i legitymacja U. P. P. na nazwisko Ryba Stanisław wydane przez powiat Chrzanów.

BORÓWKA Czesław—Zawiercie unieważnia książeczkę akademicką i świadectwa szkolne.

W DĄBROWIE zgubiono książkę p. t. „Krzyżacy". Zwrócić za wynagrodzeniem. Dabrowa, Orzeszkowej 10. Słowik

MATRYMONIALNE

MŁODY fachowiec seperowany z 7 letniem dzieckiem posiadający warsztat i umeblowane mieszkanie poszukuje towarzyszki życia lub spólniczki do prowadzenia sklepu technicznego. Zgłoszenia „Expres" Będzin pod „Harmonja życia".

OSOBA w średnim wieku poszukuje pracy do samotnej osoby. Oferty do administracji pod „Gospodyni".

RÓŻNE

O LIKWIDACJI Spółdzielni Budowlanej „Tani Domek" w Jędrzejowie. Z dniem 22 12. 1935 r. została rozwiązana na dwuch kolejnych zebraniach uchwalonych jednogłośnie 3/4 głosami. Za zgodność (—) Teofil Kamiński, (—) T. Biernacki.

ROZWÓD możesz otrzymać nawet bez zgody męża lub żony Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Rozwód".

STOWARZYSZENIE Właścicieli Nieruchomości w Dąbrowie Górn. zwołuje dzisiaj 26 stycznia br. godzina 2 popoł. Sala „Ognisko" zebranie bardzo ważne sprawa podatku nowych domów. Przybycie obowiązkowe.

PRZEDSTAWICIELI rejonowych, dobrze zaprowadzonych w miejscowościach nie mających światła elektrycznego — poszukujemy „Polmet" S. A. Fabryka Lamp i Latarń Lwów, ul. Nowej Rzeźni 2.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12.

ZA długi mojej żony Stanisławy z Tutajów nie odpowiadam, Józef Czarnecki Sosnowiec 2.

POSZUKUJE skromnego kącika w kulturalnym domu, oprócz zapłaty udzielę francuskiej i angielskiej konwersacji oraz porad wszelkiego rodzaju. Łaskawe zgłoszenia pod „Proposition".

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

NAJSZYBCIEJ kojarzy „Swat" z zamożnemi partjami. Będzin skrzynka pocztowa nr. 7.

WYPOŻYCZALNNIE najnowszych książek, oraz świeżo otrzymane żurnale — mód na sezon wiosenno - letni poleca księgarnia Zmigroda, Będzin.

KRAWCOWA przyjmuje wszelką robotę. Szyje również po domach. Piłsudskiego 14. m. 10 II piętro.

CHCESZ wyjść dobrze zamąż (ożenić się) niezwlekając pisz biuro matrymonjalne „Przyszłość" Sosnowiec, skrytka pocztowa 173. Duży wybór kandydatów — kandydatek ze wszystkich sfer.

Biuro pisania podań

do władz **SĄDOWYCH** i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO.** Sosnowiec, Warszawska 6.

ZA długi żony mojej Heleny z Dzierżyców Dolińskiej nie odpowiadam i płacić nie będę. Lucjan Doliński.

Ondulacja trwała gwarantowana 5 zł.

Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS" (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

POSZUKUJE się osoby, którąby była w posiadaniu koncesji na restaurację. Dobry punkt i dobre warunki. Wiadomość administracja „Expresu Zagłębia".

ZA długi żony mojej Heleny z Glików nie odpowiadam i płacić nie będę. Sosnowiec. Okrzei 4. Roman Czerwik.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia", Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski